

My chcemy pomników • Polityczny proces • Program TV

KONTAKTY

Nr 45 (1825)

5 listopada 2017

cena: 2,70 zł (z VAT 8%)

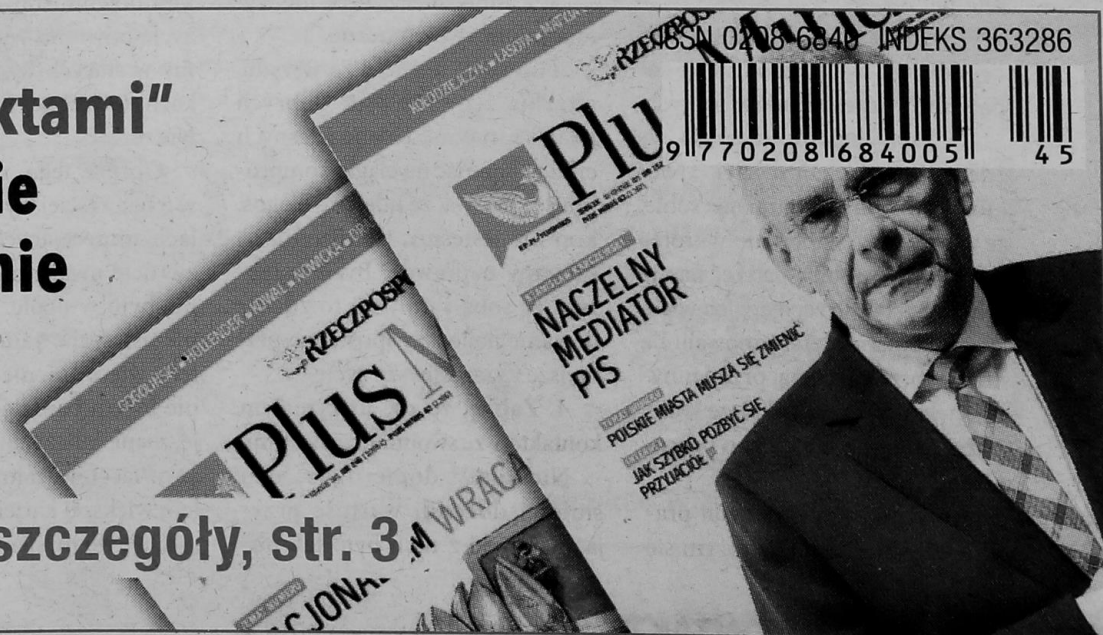
Czego ludzie żałują przed śmiercią?

Ostatnia lekcja



Co tydzień z „Kontaktami”
otrzymasz bezpłatnie
weekendowe wydanie
„Rzeczpospolitej”,
magazyn

 Plus Minus: szczegóły, str. 3





Czego ludzie żałują przed śmiercią? Ostatnia lekcja

Australijska pielęgniarka Bronnie Ware kilka lat opiekowała się i rozmawiała z ludźmi, którym zostały ostatnie miesiące, tygodnie, dni życia. Z ich zwierzeń wyłoniło się klarownie, czego najbardziej żalowali w obliczu zbliżającej się śmierci i jasno, co w życiu naprawdę jest ważne. Na podstawie tych rozmów napisała książkę „The Top Five Regrets of The Dying”. To pięć najczęściej pojawiających się spraw, które umierający chcieliby zrobić w swoim życiu inaczej.

1. **Żałuję, że nie miałem więcej odwagi, by żyć zgodnie ze sobą, a nie z oczekiwaniami innych.**

To wyznanie powtarzało się zdecydowanie najczęściej. „Niektórzy z nas, uświadamiając sobie, że nasze życie naprawdę wkrótce się skończy, próbują patrzeć na nie z dystansu i dostrzegają, z jak wielu marzeń i planów zrezygnowali. Ze strachu przed zmianą, przed innymi, z własnej niemocy”, pisze Ware.

2. **Żałuję, że tak ciężko pracowałem.**

„To zdanie wypowiedział prawie każdy mężczyzna, którym się

opiekowałam”, zanotowała pielęgniarka. Przegapiali dzieciństwo swoich dzieci, nie dostrzegali obecności swoich żon, pogubili kontakty z przyjaciółmi. By przetrwać w dzisiejszym świecie praca i pieniądze to podstawowa rzecz. Jednak, gdy się bliżej temu przyrzuć, istnieją dziesiątki sposobów na uproszczenie własnego życia, aby móc żyć za mniejsze pieniądze lub na mądre zaplanowanie efektywnej pracy, aby móc zarabiać więcej.

3. **Żałuję, że szczerze nie wyznawałem swoich uczuć.**

Tłumimy uczucia ze wstydu, strachu, żeby nie psuć dobrych relacji z innymi. Krycie własnych emocji każe iść na ciągle kompromisy i sprawia, że udajemy kogoś, kim nie jesteśmy, tłumiąc to, co czujemy naprawdę. Bycie szczerym ze sobą i innymi, to zdecydowanie najlepszy sposób na pełniejsze i szczęśliwsze życie.

4. **Żałuję, że nie utrzymałem kontaktów ze swoimi przyjaciółmi.**

Niektórzy dopiero na łożu śmierci docenili wartość przyjacieli. Wielu z nich było tak po-

chłoniętymi własnym życiem, że nie mieli czasu na spotkania, zaniedbali znajomości i przyjaźnie. Łatwo o nich zapomnieć, a po jakimś czasie trudno do nich wrócić. A na końcu zostaje żal, że pozwoliło się im odejść.

5. **Żałuję, że nie pozwoliłem sobie być szczęśliwszym.**

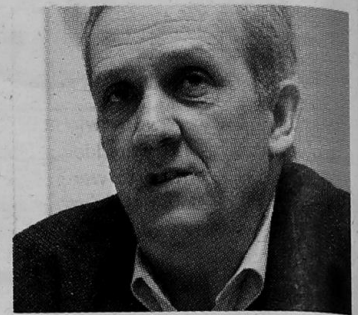
Szczęście jest tak naprawdę kwestią wyboru. Bardzo często sami sobie uniemożliwiamy bycie szczęśliwym, zwykle przez zawyżone oczekiwania wobec tego, kim powinniśmy być i jak nasze życie powinno wyglądać. Utykamy w starych wzorcach i nawykach, uważając, że tak musi być. Nie musi!

Oprócz tego, co znalazło się w 5 najczęściej wymienianych żalach umierających ludzi, warto zwrócić uwagę na to, czego tam nie było w ogóle. Bronnie Ware nie usłyszała: żałuję, że nie miałem więcej pieniędzy; żałuję, że nie byłem bardziej sławny; żałuję, że nie zaliczyłem więcej dzieł/facetów; żałuję, że nie zrobiłem większej kariery.

Daje do myślenia?

Ważne słowo

PiS jak PPR



Prof. Andrzej Friszke: – Niestety, Polska nie jest już państwem prawnorządnym i toczą się różne gry między frakcjami o utracenie przeszkód i konkurentów, a gra jest bardzo nieprzejrzysta. Natomiast sposób funkcjonowania Jarosława Kaczyńskiego i PiS przypomina zupełnie sposób, w jaki w stosunku do państwa zachowywała się PPR, także wobec opozycji w parlamencie i potencjalnych sojuszników, których próbuje łamać i podporządkowywać, myślę o grupie Kukiza.

Tych podobieństw widzę sporo. Cała historia z zamachem na sądownictwo też przypomina operację z tamtych lat, gdy sądy powszechne, odbudowując po wojnie, zarazem pacyfikowano, traktując je jako przedłużenie rządzącej siły politycznej.

Dla mnie postać prezesa Kaczyńskiego jest odpychająca i w tym, co mówi, nie widzę niczego specjalnie mądrego. Niektórzy powiadają, że Kaczyński przyciąga do siebie wszystkich niezadowolonych, sfrustrowanych, skrzywdzonych przez los. Jest ich liderem i zarazem uosobieniem. Zatem powinniśmy to rozpatrywać w kategorii podziałów społecznych, klasowych, mentalnych. Jest też człowiekiem nienowoczesnym, obiektywnie mówiąc, zapewne jakaś część narodu nie chce tej nowoczesności. Wszyscy ci, którzy nie podzielają jego wizji, autorytetów, będą czy już nawet są określani jako obcy. A żeby ci obcy byli mocniej zaakcentowani, to będą nazywani Żydami, Niemcami, na usługach Unii. Wszystko po to, aby wykluczyć z narodowej wspólnoty.

(Prof. Andrzej Friszke jest historykiem, członkiem Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej i członkiem Rady IPN. W 2006 r. Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; fragmenty wywiadu dla portalu wiadomo.co.pl).

KONTAKTY

Tygodnik Podlaski

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto oraz wersji elektronicznej, identycznej z papierową na www.kontakty-tygodnik.com.pl

Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża
tel. (86) 216-42-43, (86) 216-40-22
fax: (86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. 86 216 42 43
Alicja Niedzwiecka; Maria Tocka, tel. 86 215 35 70
Władysław Tocki (red. naczelny)
tel. (86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

Jan Oniszczyk, tel. 602 383 682
Oddział w Suwałkach:
Bożena Dunat, tel. 606 882 082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Adam Dobroński,
Stanisław Kędzielawski,
Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Mikołaj Tocki

Rysunki: Waldemar Rukś

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński,
www.joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki. Adres: Al. Legionów 7,
18-400 Łomża, tel. (86) 216-42-43
Księgowość: Justyna Karwowska (główna
księgowa) tel. (86) 215 35 67
Elżbieta Bączek (doradca)

Sekretariat i Biuro Ogłoszeń:

Paulina Popiołek, tel. (86) 216-42-43,
tel./fax (86) 216-57-11

Biura Ogłoszeń:

ARIUH „Dylewski”
Biuro Ogłoszeń i Reklam w Ostrowi Mazowieckiej
Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6
07-300 Ostrów Mazowiecka
tel. 29-642-80-34, 505-233-744
www.BiuroOgloszen.wOstrowi.pl
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

Kolportaż: RUCH SA, Poczta Polska, „Kolporter”,
Garmond Press, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto,

Stary Rynek 16, Łomża, tel. (86) 216-77-16

DTP: GroupMedia

Druk: Drukarnia Prasowa Ignatki

Wersja www: Marek Łapiński
(_duszek) marek.lapinski@data.pl

Wydawca jest członkiem Izby Wydawców Prasy.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Za treść ogłoszeń redakcja ponosi
odpowiedzialność w granicach wskazanych
w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo Prasowe.

Blok, w którym mieszkam, ma parter i trzy piętra. Na każdym są trzy mieszkania. W mojej klatce jest ich dwanaście. Pierwszy, kilkanaście lat temu, odszedł spod piątki Franciszek. Morderczy zawał. Stasiu, złota rączka i jeszcze lepszy człowiek spod siódemki, wyjechał do Ameryki. Marzył: kupię wielki, stary dom, za dwa, trzy lata zrobię z niego pałac. Dopadł go rak. Na panią Marię spod dwójki przyszedł dojrzawy czas. Janek spod jedynki pogodny, pełen energii, zawsze z dobrym pozdrowieniem. Jego klepsydra na drzwiach? Niemożliwe! Jego! Franka spod jedenastki nieoczekiwanie spotkałem na pl. Sienkiewicza. Eksmitowali go z mojej klatki, dostał klitkę w centrum. Minał czterdziestkę, a wyglądał, że powiedziałem: albo picie, albo życie, chyba wiesz. Odpowiedział: wiem. Nie uciekł wódce. Któregoś dnia przed moim blokiem zobaczyłem pana Jana. Wydało mi się, że idzie Dobroć. W każdym razie odtąd będzie miała postać pana Jana. Pochylającego się nad bliźnim, kotem, ptaszkiem, drzewem, kwiatem... Może będzie ciepło na Wszystkich Świętych, zaczepiliśmy pogodę pod nasączonym mgłą niebem. Mam 92 lata, może, jak kiedyś będzie ciepło we Wszystkich Świętych, wspomni mnie pan, uśmiechnął się pan Jan, gdy się roztawaliśmy. Niebawem rozstaliśmy się na zawsze...

Wszedłem do mojej klatki. Gdzieś nad głową usłyszałem szczebiot dziecka...



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

NA OPAK

My chcemy pomników!

Ruchy niepodległościowe w Europie przybierają na sile. W tym samym czasie, kiedy parlament Katalonii ogłosił wyzwolenie spod jarzma rządu centralnego, wojewoda mazowiecki zadekretował niepodległość placu Piłsudskiego w Warszawie i wyzwolenie go spod okupacji samorządu. Prawdziwi Patrioci mają nadzieję, że jest to dopiero pierwszy krok na drodze odzyskania przez rząd całej stolicy. Najpilniejsze jest teraz wyzwolenie Krakowskiego Przedmieścia, by Prawdziwi Polacy mogli bez żadnych przeszkód organizować miesięcznice smoleńskie do końca świata. Dzień dłużej już nie, bo nie będą przecież naśladować „zdradzieckiej mordy” Owsiaaka.

Odzyskanie przez PiS placu Piłsudskiego ma znaczenie kluczowe. Warszawa jest miastem ciasno zabudowanym i nie ma tu miejsca na stawianie pomników, których budowy, jak kania dżdżu oczekuje Naczelnik Państwa, czyli cały naród.

Rozległy teren odzyskanego placu pozwoli na postawienie co najmniej kilkudziesięciu pomników smoleńskich. Zmieści się tu też 100 kolumn, których budowę, z okazji 100 lat odzyskania przez Polskę niepodległości zapowiedział Minister Wojny Antoni Macierewicz. Doskonałym materiałem do ich budowy mogą być ustawione na sztorc lufy dział i haubic, zupełnie nieprzydatne partyzantom wojsk obrony terytorialnej.

Miejmy nadzieję, że obok pomnika Józefa Piłsudskiego, któremu zawdzięczamy wskrzeszenie Rzeczypospolitej w roku 1918, stanie monument z kotem Zbawcy Narodu, którego zasługi zna każde dziecko, poczęte z Prawdziwej Matki Polki. Premier Beata Szydło chce sprowadzić z Francji do Polski pomnik papieża Jana Pawła II. Będzie miejsce i dla niego. A wszystko to pod piramidą, która przyćmi pogańską budowlę Cheopsa w islamskim Egipcie!

Najwyższy też czas pomyśleć o cokołach dla tych bojowników naszego rządu, którzy przyczynili się do wyzwolenia Polski z okowów Unii Europejskiej. Pamiętajmy, że minister Macierewicz spowodował, iż nasza armia stała się najpotężniejszą siłą zbroijną na kontynencie. Minister Waszczykowski wprowadził Polskę na światowe salony dyplomacji. Minister Ziobro tak oczyścił wymiar sprawiedliwości, że na pewno wygra prywatny proces z lekarzami. Nie sposób wszystkich niezłomnych PiS wymienić, bo bardzo wielu należą się cokoły.

Tak więc możemy patrzeć w przyszłość z optymizmem. Gdy wyzwolimy całą stolicę, przyjdzie kolej na odzyskanie wszystkich miast i wiosek Rzeczypospolitej. Miejsca na pomniki wreszcie będzie dość!

WIESŁAW WENDERLICH



Masz „Kontakty” i masz bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania weekendowej „Rzeczypospolitej”, magazynu „Plus Minus”, który kosztuje 4,90 zł!

Otwórz komputer, wejdź na:
www.e-kiosk.pl/kontakty
wpisz kod WQFYLAUGA i czytaj!

MYŚL TYGODNIA:

Zmarli opuszczają nas, my ich nie opuszczamy

Henryk Sienkiewicz

Nowe formy pogrzebu mogą pojawić się niebawem: rozsypywanie prochów zmarłych na łąkach pamięci lub nad morzem chce umożliwić Główny Inspektorat Sanitarny. Zgodnie z obecnymi przepisami, rozsypywanie prochów jest nielegalne.

■ Deklaracje współdziałania, aby powstrzymać PiS przed wygraną w samorządach, składa opozycja. O rozpoczęciu rozmów (na razie kuluarowych) w sprawie wypracowania wspólnych propozycji programowych i list wyborczych poinformowali goszczący w Białymstoku jeden z liderów PO Tomasz Siemoniak oraz poseł Nowoczesnej Krzysztof Truskolaski. Współdziałanie, zwłaszcza w wyborach do Sejmu, rozważa też PSL.

■ Siódmą fabrykę w Podlaskiem otworzył w Hajnówce Pronar, producent maszyn rolniczych i komunalnych. Produkowane będą w niej osie, półosie, układy jezdne i przekładnie. Fabryka ma powierzchnię 90 tysięcy metrów kwadratowych. Jak informuje przedsiębiorstwo, pozostałe zakłady w Narwi, Narewce, Siemiatyczach i Strabli mają łączną powierzchnię 80 boisk piłkarskich. Pronar w Podlaskiem zatrudnia ponad 2 000 osób. Eksportuje swoje wyroby do 60 krajów.

■ Z udziałem Anny Streżyńskiej, minister cyfryzacji, odbyła się w szkole w Pogorzalkach lekcja informatycznego kodowania, która ukoronowała realizację pilotażowego programu Ogólnopolska Sieć Edukacyjna. Jego efektem ma być szerokopasmowy internet w co trzeciej ze szkół w Polsce do roku 2020. W pilotażu z województwa podlaskiego udział wzięły m. in. szkoły z Dobrzyjałowa, Lachowa i Wąsosz.

■ Pamiątkowa tablica na budynku przy ul. Wojska Polskiego, w którym Andrzej Wajda przyszedł na świat, odsłonięta została w Suwałkach z udziałem Krystyny Zachwatowicz, wdowy po najwybitniejszym polskim reżyserze filmowym, który zmarł w tym roku.

■ Prawie 900 złotych brutto mniej od mężczyzn otrzymują emerytury mieszkanki województwa podlaskiego, które skorzystały z obniżenia wieku emerytalnego od października. Z danych ZUS w Białymstoku wynika, że ich średnia nie sięga 1600 złotych, a u mężczyzn zbliża się do 2500 zł.

■ Wyróżnienie na X Festiwalu Pieśni Maryjnej w Wąsewie otrzymały „Zabielanki”, zespół działający od 2005 roku w Zabelu (gm. Kolno).

■ Bioniczna ręka, nad którą pracuje zespół Politechniki Białostockiej, będzie 10 razy tańsza, niż protezy tego typu dostępne na rynku. „Chodziło o zaprojektowanie protezy, na którą każdy mógłby sobie pozwolić”, powiedział PAP student Wydziału Mechanicznego Politechniki Białostockiej Sławomir Grycuk.

■ Wysokie Mazowieckie, Pęczratka Polska (gm. Szumowo) i Maćkowa Ruda (gm. Krasnopol), jako jedne z 26 lokalizacji w całej Polsce, zostały laureatami 3. edycji programu Pracownie Orange i otrzymają od Fundacji Orange nowoczesną, multimedialną świetlicę.

■ O 360 żołnierzy powiększyła się 1. Podlaska Brygada Obrony Terytorialnej. Uroczyste przysięgi odbyły się w Grajewie, Augustowie, Supraslu

i Siedlcach. Po dwutygodniowym szkoleniu mundury założyło po raz pierwszy 270 „terytorialsów”. Pozostali to rezerwiści, którzy znają już smak służby wojskowej. Ostatnie w tym roku powołania i szkolenia WOT w grudniu.

■ 2,5 promila alkoholu miała we krwi nauczycielka ze stażem ponad 30 lat, która przyszła uczyć dzieci w szkole podstawowej w Świrydach (gmina Brańsk). Została ukarana naganą i pouczeniem oraz przesunięta do pracy w bibliotece.

■ Pół świńskiego łba przesłali domorośli gangsterzy organizatorom koncertu Zenka Martyniuka i jego zespołu Akcent w Poznaniu. Zażądali w ten sposób okupu w wysokości jednego bitcoina (elektroniczna waluta internetowa), czyli około 20 tysięcy złotych pod groźbą zerwania występu telefonem o podłożeniu bomby. Policjanci szybko namierzyli szantażystów. Okazali się nimi dwaj młodzi mieszkańcy okolic Poznania.

■ Meble zza krat: 100 więźniów będzie pracowało w powstającej w Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze fabryce mebli. Będą otrzymywali wynagrodzenie. Część ich zarobków będzie gromadzona na koncie specjalnego funduszu, z którego skazani będą mogli skorzystać dopiero po wyjściu na wolność.

■ Służby skarbowe z Białegostoku doprowadziły do zamknięcia szwalni w Wólce Kosowskiej w województwie mazowieckim. Firma nielegalnie zatrudniała pracowników z Wietnamu.

Znaki czasu

■ Zmarł Piotr S. z Niepołomic, który 19 października podpalił się w protestie politycznym przed Pałacem Kultury w Warszawie. „Chciałbym, żeby Prezes PiS oraz cała PiS-owska nomenklatura przyjęła do wiadomości, że moja śmierć bezpośrednio ich obciąża i że mają moją krew na swoich rękach. Wezwanie swoje kieruję do wszystkich Polek i Polaków, tych, którzy decydują o tym, kto rządzi w Polsce, aby przeciwstawili się temu, co robi obecna władza i przeciwko czemu ja protestuję”, napisał w pozostawionym liście.

■ „Niezależność wymiaru sprawiedliwości i inne podstawowe standardy demokracji, jak praworządność są dziś w Polsce zagrożone. Nastąpił atak na wymiar sprawiedliwości”, ocenił zmiany w sądownictwie, przygotowane przez rząd po wyborach parlamentarnych w 2015 r. specjalny wysłannik ONZ Diego Garcia-Sayan.

■ 70 tys. zł premii dał sobie dyrektor Lasów Państwowych, zarabiający miesięcznie 18 tys. zł. Swoim zastępcą przyznał po 60 tys. zł. Szef Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski jest kuzynem Jarosława Kaczyńskiego.

■ Do Nagrody Wolności Prasy 2017 nominowali polskiego pisarza i dziennikarza Tomasza Piątkę Reporterzy bez Granic i francuska telewizja TV5-Monde za książką „Macierewicz i jego tajemnice”, w której opisuje powiązania szefa MON Antoniego Macierewicza z ludźmi z rosyjskiego wywiadu.

■ Na drodze prowadzącej do miejsc katastrofy samolotu prezydenckiego Tu-154M w Smoleńsku stanęło ogrodzenie. Tablice informują o rozpoczynających się w trzecim kwartale 2017 r. pracach budowlanych, związanych z budową gazociągu. Nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych nic o tym nie wiedziało.

■ 1 mld zł mają przekroczyć wydatki Kancelarii Prezydenta oraz Sejmu i Senatu w przyszłym roku. To największe wydatki od lat, pisze „Rzeczpospolita”. Jednocześnie posłowie PiS obniżyli budżet Rzecznika Praw Obywatelskich, który jest krytyczny wobec wielu ustaw przeforsowanych przez PiS.

■ Jako pierwsi w Polsce stomatolodzy z Gliwic będą znieczulać impulsami elektrycznymi. Metodę wymyślili Amerykanie.

■ Brat zabił brata bliźniaka w Bydgoszczy z zazdrości o kobietę.



Uczniowie klasy V i VII Szkoły Podstawowej w Białaszewie (gm. Grajewo) pod opieką nauczycielek Haliny Szklarzewskiej i Edyty Drozdowskiej porządkowali miejsca pamięci i najstarsze, zapomniane groby na cmentarzu parafialnym w Białaszewie.

Co robią rodzice, co źle wychowują dzieci?



„1. Dają dziecku od maleń-
stwa wszystko, czego zapragnie.
2. Chwalą i opowiadają przy niem
o jego rozumie i zaletach. 3. Mówią
przy niem, że nie umieją zmu-
sić go do posłuszeństwa. 4. Ojciec
i matka kłócą się o dziecko wobec
niego. 5. Wmawiają dziecku, że oj-
ciec jest tylko od tego, aby był po-
strachem dziecka. 6. Ojciec pomia-
ta matką przy dziecku. 7. Nie dbają
o to, z kim się dziecko zadaje, czego
słucha i co widzi. 8. Nie wszczepia-
ją mu dobrych zasad, ale zbierają

dla niego pieniądze i dają mu je do
rąk. 9. Pozostawiają je bez dozoru
i bez zajęcia. 10. Karzą je za drob-
ne przewinienia, a śmieją się z je-
go złych skłonności. 11. Jeżeli na-
uczyciel lub majster karcii dziecko
dla jego dobra, biorą stronę dziec-
ka. 12. Wysyłają dzieci na całe dni
do pasienia bydła, które każą puszczać
w szkodę”.

Tę diagnozę rodzicielskich błę-
dów wychowawczych przeczytaliśmy
z oprawionego w ramkę fragmentu
gazety sprzed wojny w Muzeum Rol-

nictwa w Ciechanowcu. Daty chyba
nie było, ale można przyjąć, że ma
około 70 – 80 lat.

Co się w tym czasie wydarzy-
ło? Czy dzieci są gorsze, a rodzi-
ce mądrzejsi? Czy rodzice głupszy,
a dzieci takie same? Warto się za-
stanowić, bo nawet ostatni punkt
nie stracił sensu: wysyłają dzieci
na całe dni przed blok, a ono z nu-
dów niszczy, co popadnie; wysy-
łają dzieci na całe dni przed kom-
puter, a ono szkodę robi swemu
umysłowi; wysyłają...

Powrót Leśmianów

Potomek rodziny żony Bole-
sława Leśmiana, regionalista oraz
badacz kultury Jacek Chyliński
przedstawił dzieje rodu Chyliń-
skich, z którego wywodziła się Zo-
fia Chylińska. Po Chylińskich po-
została stara kamienica na ulicy
Bernatowicza 5 w Łomży.

Zofia Chylińska pochodziła z sza-
cownej rodziny łomżyńskich leka-
rzy, dla Leśmiana zerwała zaręczyny
z narzeczoną. Była intelektualną
partnerką poety, nawet w chwilach,
gdy ich małżeństwo miało tylko for-
malny charakter, bo w życiu Bolesła-
wa pojawiały się kolejne kobiety.

„Warto, aby na rodzinnej kamie-
nicy pojawiła się tablica, upamięt-
niająca Zofię Chylińską. Poświęciła
prywatną, znakomicie się zapowia-
dającą, karierę malarską dla Leśmia-
na. Należy jej się miejsce w historii
waszego miasta i naszej kultury”,
mówiła w kularach sesji nauko-
wej „Zofia i Bolesław Leśmiano-
wie. Życie i twórczość. Miość i sztuka”
Anna Kaplińska-Struss. Sesję
zorganizowało Muzeum Północ-
no-Mazowieckie, Miejska Bi-
blioteka Publiczna i Państwo-
wa Wyższa Szkoła Informatyki
i Przedsiębiorczości w Łomży. 5 li-
stopada 2017 roku minie osiem-
dziesiąt lat od śmierci Bolesława
Leśmiana, a 22 grudnia 140 lat od
urodzin wybitnego poety, który
wzniósł polski język na wyżyny.

Nagrody marszałka województwa



Przemysław Karwowski (od lewej) z marszałkiem Jerzym Leszczyńskim
i wicemarszałkiem Maciejem Żywno

Doroczne nagrody w dziedzinie
twórczości artystycznej oraz upo-
wszechniania i ochrony kultury
przyznał marszałek województwa.
Laureatem został m.in. artysta pla-

tyk i scenograf Teatru Lalki i Ak-
tora w Łomży za całokształt pra-
cy artystycznej i przygotowanie
ponad 60 scenografii Przemysław
Karwowski z Łomży. Gratulujemy!

Splendory dla Mlekovity

Na 55 pozycji uplasowała
się Mlekovita z Wysokie-
go Mazowieckiego na
przygotowanej przez
miesięcznik „For-
bes” liście 100 Naj-
większych Polskich
Firm Prywatnych 2017.
Mlekovita okazała się naj-
lepszym przedsiębiorstwem
w branży mleczarskiej. Należy do
czołówek przedsiębiorstw stano-
wiących o siłę całej polskiej go-
spodarki.

Podczas II Forum Inteligentne-
go Rozwoju Mlekovita uhonorowa-
na została Polską Nagrodą Inteli-
gentnego Rozwoju 2017 za budowę
Fabryki Proszków Mlecznych oraz
rozbudowę istniejących zakładów
o nowe linie produkcyjne.



Podczas Polskiego Kon-
gresu Serowarskiego
w Mławie 24 paź-
dziernika, otrzyma-
ła 4 medale Kulinar-
nego Konkursu Sera
Good Cheese 2017,
zorganizowanego przez
Ogólnopolskie Stowarzy-
szenie Szefów Kuchni i Cu-
kierni oraz spółkę Bikotech. Na-
grozione zostały ser Mazdamer
w plastrach, Deliser ser twarogo-
wy topiony klasyczny, Favita se-
rek kanapkowy typu greckiego
z czosnkiem niedźwiedzim i ser
Książan Old klinek.

Mlekovita jest przedsiębior-
stwem ze 100 proc. kapitałem
polskim, posiada uprawnienia
eksportowe do 144 krajów świata.

Prezydent Łomży zasłużył na mandat!



Fotoreporter portalu 4lomza.pl złapał prezydenta Łomży Mariusza Chrzanowskiego, który ugrzązł, usiłując zaparkować swoje audi na trawniku w okolicy Parku Przemysłowego Łomża, w którym odbywało się spotkanie samorządowców

z kilkoma posłami PiS. Jak pisze portal, Chrzanowski wykrzykiwał do fotoreportera, że nie godzi się na robienie zdjęć, bo to jego prywatne auto. Pomijając, że prawie po trzech latach urzędowania powinien wiedzieć, że można go fotografować wszędzie

i w każdej sytuacji, to zgodnie z kodeksem wykroczeń za parkowanie na trawniku można dostać mandat w wysokości do 500 zł. Ciekawe, na ile wyceni udokumentowane wykroczenie prezydenta łomżyńskiego Straż Miejska? Fot. 4lomza.pl

Festiwal Ziemniaka

Babka ziemniaczana, kartoflanka oraz zapiekanka, to tylko niektóre potrawy przygotowane przez uczniów Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących nr 7 na Festiwalu Ziemniaka w Budach Czarnockich w niedzielę, 29 października. Uczniowie kształcący się na kierunku technik żywienia i usług gastronomicznych przygotowali bogaty program przeznaczony dla koneserów smaku i piękna potraw. Pokaz carvingu polegał na wykonaniu dekoracji z owoców i warzyw. Tym razem najważniejszym warzywem był ziemniak. Organizatorem Festiwalu było Stowarzyszenie Quźnia Dzieciom.

Spłonął traktor

Na 750 tysięcy złotych wstępnie oszacowane zostały straty po pożarze, w którym spalił się prawie ciągnik marki Fend na polu w okolicach wsi Grzymały. Strażakom i tak udało się odłączyć i uratować podczepione do ciągnika urządzenie warte 400 tysięcy złotych. Na razie nie wiadomo, co było przyczyną kosztownego pożaru.

75 rocznica likwidacji getta w Łomży

W nocy z 1 na 2 listopada 1942 roku Niemcy zlikwidowali utworzone ponad rok wcześniej getto w Łomży w obrębie ulic Zatylniej, Senatorskiej, Woziwodzkiej, Rybaki i Zielonej. W szczytowym momencie w łomżyńskim getcie z przywiezionymi z okolicznych gett żyło 18 000 Żydów. Ginęli od chorób, głodu, ale

przede wszystkim w masowych mordach. 1 i 2 listopada 1942 roku zostali przeniesieni do obozu przejściowego w Zambrowie, skąd w styczniu 1943 roku wywiezieni do obozu zagłady w Treblince. W 1939 r. Żydzi stanowili ok. 35 proc. mieszkańców Łomży, czyli ok. 10 000. Wojnę przeżyli nieliczni.



Taki szpecący mur otacza drugi, po katedrze, zabytek w Łomży, cmentarz przy ul. Mikołaja Kopernika, pod względem wieku drugą w Polsce i trzecią w Europie nekropolię.

Złoci jubilaci



Jubileusz 50 lecia małżeństwa obchodziło 15 par z gminy Łomża: Krystyna i Jerzy Dębowski (Zawady), Halina i Stanisław Olszewscy (Stare Kupiski), Krystyna i Witold Skrzeczkowscy (Pniewo), Marianna i Mieczysław Józef Świdewscy (Pniewo), Teresa i Jan Wiśniewscy (Modzele Skudosz), Elżbieta i Waldemar Wałkusey (Konarzyce), Jadwiga i Kazimierz Lipińscy (Jednaczewo), Halina i Józef Jurzakowie (Jednaczewo), Halina i Piotr Polańscy (Czaplice), Zofia i Stanisław Wierzbowski (Czaplice), Halina i Zdzisław Kaszubowie (Boguszyce), Lucjanna Alina i Józef Gąsiewscy (Podgórze), Alicja i Józef Jakub Romanowskich (Modzele Wypychy), Wisława i Jerzy Baczewscy (Bacze Suche), Celina i Tadeusz Piotr Gwardiakowie (Stare Modzele). Wójt gminy Łomża Piotr Kłys uhonorował jubilatów: Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Burmistrz ukarany

Uchwałę o obniżeniu uposażenia burmistrza Jedwabnego Michała Chajewskiego podjęła w sobotę, 28 października, Rada Miejska. Radni są niezadowoleni z braku pozyskiwania przez Chajewskiego unijnych dotacji oraz zaniepokojeni zamiarem zaciągnięcia przez niego kredytów. Burmistrz Chajewski zapowiedział odwołanie się od uchwały do wojewody podlaskiego.

Goście z Niemiec

W Śniadowie gościła delegację partnerskiej gminy Marklkofen i powiatu Dingolfing-Landau z Bawarii. Wójt Rafał Pstrągowski i przewodniczący Rady Gminy Waldemar Malinowski zapoznali gości z funkcjonowaniem samorządu oraz sposobem finansowania realizowanych inwestycji.

Patriotyczny koncert

Koncert poezji i pieśni patriotycznych pod hasłem „Bóg, Honor, Ojczyzna” z okazji Święta Niepodległości organizuje 12 listopada (godz. 16.30) Gminny Ośrodek Kultury w Miastkowie.

Żelazne, diamentowe i złote gody



Uroczyste medalemi za długoletnie pożycie małżeńskie uhonorowanych zostało dwadzieścia jeden par w łomżyńskim ratuszu, w sobotę, 28 października.

Żelazną rocznicę, czyli 65 lat zawarcia związku małżeńskiego, obchodzili Zofia i Lucjan Sulewscy, którzy wzięli ślub 15 lipca 1952 roku w Wąsoszu.

Diamentowy jubileusz, czyli 60 lat małżeństwa, świętowali Janina i Mieczysław Chojnowscy, którzy zawarli związek małżeński 16 grudnia 1957 roku w Łomży.

Złote Gody, czyli 50 lat wspólnego życia, świętowali: Agnieszka i Jerzy Bartniccy, którzy zawarli związek małżeński 24 grudnia 1967 roku w Nowogrodzie; Teresa i Czesław Bogdan Dąbkowie, którzy zawarli związek małżeński 16 grudnia 1967 roku w Łomży; Alicja i Henryk Goskowie, którzy zawarli związek małżeński 17 października 1967 roku w Łomży; Jadwiga i Stanisław Remigiusz Górscy, którzy zawarli związek małżeński 18 listopada 1967 roku w Ciechanowie; Stanisława i Jerzy Józef Jastrzębscy, którzy zawarli związek małżeński 20 października 1967 roku w Śniadowie; Elżbieta Urszula i Stanisław Kasejowie, którzy zawarli związek małżeński 16 września 1967 roku w Łomży; Irena i Zygmunt Mieczkowski, którzy zawarli związek małżeński

23 grudnia 1967 roku w Łomży; Barbara i Antoni Puławscy, którzy zawarli związek małżeński 21 czerwca 1967 roku w Piątnicy; Krystyna i Stanisław Rozmysłowiczowie, którzy zawarli związek małżeński 7 grudnia 1967 roku w Radziłowie; Helena i Piotr Sakowscy, którzy zawarli związek małżeński 7 października 1967 roku w Jedwabnem; Zofia i Eugeniusz Saniewscy, którzy zawarli związek małżeński 24 października 1967 w Kołakach Kościelnych; Zofia i Lucjan

Sulewscy, którzy zawarli związek małżeński 15 lipca 1952 roku w Wąsoszu; Ludwika i Tadeusz Tchórzewscy, którzy zawarli związek małżeński 20 lipca 1967 roku w Łomży; Alicja i Tadeusz Truskowscy, którzy zawarli związek małżeński 21 października 1967 roku w Łomży; Alina Jadwiga i Jan Wiórkowscy, którzy zawarli związek małżeński 16 września 1967 roku w Sztudziałowie; Lidia i Andrzej Wojewodowie, którzy zawarli związek małżeński 14 października 1967 roku w Mo-

ragu; Danuta i Edward Zajacowie, którzy zawarli związek małżeński 11 listopada 1967 roku w Białej Piskiej; Lucyna i Leszek Zakowscy, którzy zawarli związek małżeński 19 sierpnia 1967 roku w Łomży; Janina i Andrzej Zyskowsky, którzy zawarli związek małżeński 16 grudnia 1967 roku w Małym Płocku.

Do wielu gratulacji i życzeń dołączają „Kontakty”: niech każdy nowy wspólny dzień będzie promienny.

Uroczystość uświetnił występ muzyczny grupy Bioacoustic.

25 lat II LO w Łomży

„Wyrażam uznanie dla wysiłku i pracy pierwszego dyrektora Józefa Przybylskiego i pierwszego wicedyrektora Józefa Śmiarowskiego. Nieocenioną wartością pracy dyrektora Przybylskiego była dbałość o tworzenie tradycji szkoły i klimatu”, mówiła w czasie jubileuszowych uroczystości 25 lat II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Łomży dyrektorka Jolanta Kossakowska w piątek, 27 października.

Szkołę stworzył i był jej dyrektorem do końca czerwca 2015 roku Józef Przybylski. W pierwszym roku na wstępny egzamin zgłosiło się 42 „samobójców”, jak wspominał dyrektorka. Miejsc było 120. Zajął je uczniowie, którzy nie dostali się do I LO. W latach następnych

do „drugiego ogólniaka” trudno było się dostać.

Dyrektor Przybylski od początku budował tożsamość szkoły. Od 1995 roku w Liceum wręczane są Marysienki, specjalne nagrody, przyznawane przez uczniów nauczycielom. W kronice odnotowano, że nazwa może pochodzić od imienia legendy szkoły, dziś emerytowanej nauczycielki historii Marii Janickiej, obdarowanej Marysienką „Bezwzględny Długopis”.

Liceum prowadzi Złotą Księgę Absolwentów, w której są nazwiska uczniów kończących naukę ze średnią ocen 5,0 i wyższą. Uczniowie ci otrzymują „Złote Tarcze”. Pierwszą „Złotą Tarczą” w 1996 roku została obdarowana

aktorka Hanka Bielicka. Nie była absolwentką II LO, ale przed wojną uczyła się w Gimnazjum Żeńskim im. Marii Konopnickiej w budynku obecnego Liceum. „Złote Tarcze” otrzymało już (do czerwca 2017 roku) 168 uczniów.

W II LO, na co często zwracają uwagę absolwenci i uczniowie, jest atmosfera nie tylko do nauki, ale też twórczego rozwoju, od kultury po sport.

Jubileusz rozpoczął się posadzeniem trzech dębów przez dyrekcję szkoły i prezydenta miasta. Dęby mają swoje imiona: „Kossa” (posadzony przez dyrektorkę Jolantę Kossakowską), „Nicia” (posadzony przez wicedyrektorkę Elżbietę Nieciecką) i „Hapoń” (posadzony przez wicedyrektorkę Konradę Haponikę).

POWIAT GRAJEWSKI

Dwie rodziny bez dachu nad głową

Gdy zaczął płonąć drewniany „bliźniak” w Tamie koło Rajgrodu, przebywały w nim dwie rodziny (czworo ludzi). Starsza kobieta trafiła do szpitala, a pozostałym pogorzelcom przybyły zespół ratownictwa medycznego udzielił niezbędnej pomocy. Pięć godzin ogień gasiło 43 strażaków PSP i OSP. Na miejsce pożaru przyjechali burmistrz Rajgrodu oraz pracownicy Ośrodka Pomocy Społecznej. Po ugaszeniu ognia strażacy z inspektorem nadzoru budowlanego dokonali oględzin budynku i ze względu na zniszczenia wydali zakaz jego użytkowania.



Słowami Wandy Chotomskiej

Szymon Załuska (Szkoła Podstawowa w Szczuczynie) zdobył pierwsze miejsce w Konkursie recytatorskim dla uczniów klas I – III pod hasłem „Słowami Wandy Chotomskiej”, zorganizowanym przez Bibliotekę w Szczuczynie. Komisja w składzie: Anna Wojsław, Jolanta Doliwa, Krystyna Rosłonek-

ska i Lucyna Bogdan drugie miejsce przyznała Darii Dobrzyckiej (SP w Niedźwiadnej), a trzecie Rafałowi Bogdanowi (SP w Szczuczynie).

Wiersze i opowiadania zmarłej 2 sierpnia Wandy Chotomskiej towarzyszyły w dzieciństwie wielu dzieciom. Konkurs został zorganizowany 26 października, w dniu jej 88 urodzin.



Wanda Chotomska

Będa ryby



Ponad 50 kg narybku lina i 250 kg narybku jesiennego szczupaka wpuścili do Jeziora Rajgrodzkiego Jarosław Holak i Zenon Haraburda z gospodarstwa rybackiego.

„Zaduszki Literackie”

Na wieczór poezji z udziałem lokalnych poetów Marii Orzechowskiej, Anny Okulewicz, Pawła Borusiewicza oraz występem zespołu Mali Szczuczyniacy, zaprasza Centrum Kultury w Szczuczynie w sobotę, 4 listopada (godz. 17.00).

Turniej szachowy

X Turniej Szachowy z okazji Narodowego Święta Niepodległości pod patronatem wójta gminy Grajewo Stanisława Szletera odbędzie się 11 i 12 listopada w Szkole Podstawowej w Wierzbowie.

POWIAT KOLNEŃSKI

Nie chcą odpadów w Czerwonym

Mieszkańcy Czerwonego (gm. Kolno) nie chcą w swojej wsi Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK). Pod protestem, skierowanym do Urzędu Gminy w Kolnie, podpisało się ponad 100 mieszkańców.

Nie ma jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie lokalizacji PSZOK, ale ludzi zaniepokoiły przymiarki władz gminy, które planują utworzyć punkt zbiórki na placu należącym do gminy w sąsiedztwie siedziby Referatu Gospodarki Komunalnej. To miejsce obok drogi krajowej w kierunku Pisz, niedaleko szkoły, świetlicy i biblioteki, a także prywatnych domów. Protest zyskał poparcie radnego gminy Tadeusza Połomskiego z Czerwonego. Wójt gminy Kolno Józef Wiśniewski ubiega się o unijną dotację (1,2 mln zł) na budowę PSZOK. Zapewnia, że jeśli dojdzie do skutku, punkt będzie spełniał wszystkie standardy i nie będzie uciążliwy.



Przed dniem Wszystkich Świętych gimnazjaliści klasy II a w Zabielu z nauczycielką Elżbietą Kalatą posprzątali cmentarz żydowski w Kolimachach. Na mogiłach zapłonęły znicze. Na cmentarzu w Kolimachach spoczywają zamordowani przez hitlerowców w latach 1941 – 1943 Żydzi. Przypomina o tym kamień z napisem: „Tu spoczywają prochy tysięcy ofiar faszyzmu hitlerowskiego zamordowanych w latach 1941-1943. Cześć ich pamięci”.

Gdzie jest Henryk Korytkowski

Pod koniec czerwca zaginął Henryk Korytkowski (lat 59) z Kolna. Ma 170 cm wzrostu, około 55 kg wagi, szczupłą budowę ciała, oczy szare, włosy krótkie ciemne, twarz pociągłą. Znak szczególny: nie posiada prawej

dłoni. Ubrany był w spodnie typu moro, lekką, ciemną kurtkę, buty adidas szaro-brązowe. Wszyscy, którzy mogą pomóc w ustaleniu, co się z nim stało lub dzieje, proszeni są o kontakt z policją, tel. 997 lub 112.

Rogienice z „Łącznikiem”



Budowa drogi powiatowej Rogienice Wielkie – Rogienice Wypychy zakończona. Kosztowała 1mln 160 tys. zł (unijna dotacją ponad 680 tys.).

Żelazni i złoci

65 lat małżeństwa obchodzili Janina i Franciszek Baraszkiewicz z Kownacina oraz 50 lat małżeństwa: Genowefa i Piotr Dobrzycki z Kurkowa, Krystyna i Marian Filipkowsky z Grabowa, Anna i Zygmunt Grabowski z Konopek Monet, Janina i Józef Rutkowski z Kamińskich, Józefa i Mieczysław Sokołowski z Surał. Wójt gminy Grabowo Andrzej Piętka uhonorował jubilatów Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Koncert w Lachowie

Koncert zespołu Smoothni odbędzie się w świetlicy w Lachowie w niedzielę, 5 listopada (godz. 19.00). Zespół tworzą muzycy z Łomży i Kolna: Jan Yaniu Górski (gitara), Paweł Podeszwik (klawisz), Marcin Bienias (perkusja) i Bartek Leszczyński (bas).

Życie po śmierci



Czy śmierć oznacza koniec obecnego życia, czy też początek innego? Czy ktokolwiek wie, co się dzieje po śmierci? Czy ktoś był „po drugiej stronie”?

Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w pracy wybitnego kardiologa Maurice Rawlingsa z Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego, który był przy wielu pacjentach w chwili, gdy dzięki reanimacji powracali do życia i wiernie zanotował ich wyznania.

Piorun uderza

„W chwili, gdy uderzył we mnie piorun, od razu wiedziałam, co mi się przydarzyło. Umysł miałam krystalicznie czysty. Nigdy nie byłam tak dogłębnie żywa jak w trakcie umierania.

W tym momencie musiałam przywołać odpowiedzi na pewne pytanie, którego nigdy nie wypowiedziałam przed nikim, nawet przed samą sobą: czy Bóg istnieje? Nie potrafię tego opisać, ale wewnątrz mojej istoty eksplodowała obecność żywego Boga, który wypełnił każdy atom mego ciała. W następnym momencie, ku me-

mu przerażeniu odkryłam, że nie podążam w kierunku Boga. Oddalałam się od Niego. W panice usiłowałam skontaktować się z Nim. Prosiłam o życie i ofiarowałam Mu je. Po trzech miesiącach w pełni wróciłam do zdrowia.”

Wielka jasność

„Wiedziałem, że umieram. Zawieźli mnie do szpitala, a potem pojawił się ból w głowie i zobaczyłem wielką jasność, a wszystko wokół wirowało. Poczułem się wolny i spokojny, czułem się niezwykle dobrze. Spojrzałem w dół, na zajmujących się mną lekarzy. W ogóle się tym nie przejmowałem. Zastanawiałem się, dlaczego. I potem nagle otoczyła mnie czarna chmura i podróżowałem przez tunel. Wyłoniłem się z niego wprost na białe światło o miękkiej poświacie. Był tam mój brat, który umarł trzy lata temu. Próbowaliśmy przejść przez jakieś drzwi, ale brat przesłonił mi widok i nie pozwolił mi zobaczyć, co jest za jego plecami. Zostałem niejako przeszukany, a potem jakby pozwolono mi odczuć obecność duchów innych moich bliskich, którzy wcześniej zmarli. Potem całe moje ciało się wzdrygnęło, rażo-

ne elektrycznym wstrząsem, który zaaplikowali mi lekarze i zrozumiałem, że jestem z powrotem na ziemi. Odkąd wróciłem do zdrowia po tym zetknięciu ze śmiercią, już się jej nie boję. Już to znam. Wiem, jak to jest”.

W kwiatowej dolinie

„Miałem zapalenie płuc, które stało się coraz bardziej groźne. Moja temperatura wynosiła 41 °C. Później powiedziano mi, że na kilka godzin zapadłem w śpiączkę i nikt nie wierzył, że przeżyję. Okładano mnie lodem i nawilżano gąbką, nasączoną alkoholem. Rodzinie przekazano, że nic nie da się zrobić i że nawet, gdy przeżyję, zapewne będę miał poważnie uszkodzony mózg.

Podczas tej śpiączki poczułem, że unoszę się w powietrzu w jakiejś dolinie. Daleko, nad górą widać jakieś światło. Dostrzegłem piękne orchidee i kwiaty porastające skaliste zbocze. Zobaczyłem, że pośród głązów stoi mój dziadek. Umarł kilka lat temu. Nie rozmawiałem z nim, ale wiedziałem, że chcę tu zostać, że nie mam ochoty wracać. „Ujrzałem też krzyż na zboczu góry, na którym wisiał jakiś człowiek, wciąż żywy.

Wiedziałem, że to Jezus. Miałem wrażenie, że to początek i koniec świata. Potem nagle ocknąłem się z powrotem w ciele”.

Stało serce

„Znalazłam się w szpitalu z niewydolnością serca. Poczułam silny ból w klatce piersiowej. Serce się zatrzymało. Uniosłam się w górę, pod sam sufit i patrzyłam w dół. Widziałam pielęgniarki i swego lekarza, wbiegających do sali. Moje ciało leżało na dole, wyciągnięte na łóżku. Było je doskonale widać, a wszyscy stali wokół niego. Słyszałam, jak jedna z pielęgniarek mówi: „O, Boże, ona nie żyje!”, a wówczas druga pielęgniarka pochyliła się i robiła mi sztuczne oddychanie. Kiedy to robiła, ja patrzyłam na tył jej głowy. Wtedy zobaczyłam, jak wtoczono jakąś maszynę i położono mi przewody na piersi. Kiedy to zrobiono, widziałam, jak moje ciało podskoczyło w górę i słyszałam trzeszczące kości. Kiedy tak patrzyłam, jak oni tam na dole uderzają w moją pierś i pocierają moje ręce i nogi, pomyślałam: >Czemu tak się męczą? Przecież jest dobrze<”.

KS. JAN ŻELAZNY

POWIAT WYSOKOMAZOWIECKI

Moje miasto



Występ przedszkolaków

Iga Kućmierowska i Wiktor Pietrzykowska (w kategorii 10 – 15 lat), Patrycja Kryńska (16 – 20 lat) i Celina Mioduszevska (dorośli) zdobyły pierwsze miejsca w konkursie literackim „Moje miasto dawniej i dziś”, ogłoszonym przez miasto Wysokie Mazowieckie i Miejski Ośrodek Kultury w ramach obchodów Dnia Kultury Chrześcijańskiej, połączonego z obchodami 525 rocznicy nadania praw miejskich. Na konkurs wpłynęły 52 prace.

Drugie miejsca w swoich kategoriach wiekowych zajęli Luiza

Lubowicka, Jakub Zieliński i Cecylia Dąbrowska, a trzecie Wiktor Mieczkowski, Michał Rogoziński i Jan Brzóska.

Wyróżnione zostały prace Asteirii Żochowskiej, Łucji Lubowickiej, Piotra Idźkowskiego, Barbary Dołęgowskiej, Antoniny Kniec i Klaudii Oleksik.

Program Dnia Kultury Chrześcijańskiej wypełniły występy dzieci z miejskich przedszkoli, ks. Stefana

Ceberka, zespołów Siewcy Lednicy i Trzeci Oddech Kaczuchy oraz chóru parafialnego pod dykcją Mateusza Czechowskiego.



Zespół Trzeci Oddech Kaczuchy, czyli Andrzej Janeczko i Maja Piwońska

50 lat razem



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie: Halinie i Janowi Kuleszom (Mystki – Rzym), Janinie i Romanowi Mioduszevskim (Miodusy Stok), Jadwidze i Józefowi Jabłońskim (Tybory Wólka), Mariannie i Mieczysławowi Święckim (Brzóska Brzezińska), Barbarze i Tadeuszowi Jabłońskim (Jabłoń Rykacze), Helenie i Romanowi Godlewskim (Osipy Kolonia), Halinie i Janowi Rembiszewskim (Osipy Zakrzewizna), Irenie i Zygmuntovi Brzozowskim (Święć Wielki), Danucie i Jerzemu Kossakowskim (Brzóska Gromki) wręczył w niedzielę, 29 października, wójt gminy Wysokiem Mazowieckiem Krzysztof Krajewski.

Ładnie z pożytecznym

W Siennicy Lipusach, Zalesiu Starym, Krzeczkwie Nowych Bieńkach i Dąbrowie Nowej Wsi w gminie Czyżew kończą się ostatnie prace związane z urządzaniem terenów rekreacyjnych.

POWIAT ZAMBROWSKI



Tegorocznymi stypendystami starosty zambrowskiego Roberta Rosiaka są uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego Wiktor Dominika Jamiołkowska (średnia ocen 5,13), Gabriel Jakacki (5,13), Marcin Koteczki (5,00), Łukasz Modzelewski (5,00); II Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół nr 1 – Ida Milewska (5,67); III Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Agropredsiębiorczości – Urszula Chorodyńska (5,13) i Natalia Saniewska (5,00). Na zdjęciu: stypendyści I LO z dyrektorem szkoły Janem Pilchem (z lewej) i starostą Robertem Rosiakiem.

Tak teraz wygląda droga gminna z Woli Zambrowskiej do Woli Zambrzyckiej (1,7 km).

W terenie zabudowanym jest jednostronny chodnik o szerokości 1,5 m, droga ma szerokość 5,5 m, są obustronne rowy odwadniające, utwardzone zjazdy na działki.

Całość (z budową wodociągu, linii telekomunikacyjnej i kanalizacji sanitarnej) kosztowała 3,2 mln zł, ale wójt gminy Zambrów Jarosław Kos uzyskał 1,4 mln zł unijnego dofinansowania.



Droga w XXI wiek

Ronda z patronami



Książęta Mazowieccy są patronami ronda na skrzyżowaniu ulic Podedwornego, Bema i Żytniej w Zambrowie, a rondo na skrzyżowaniu ulic 71. Pułku Piechoty, Jana Pawła II i Grabowskiej nosi imię dowódcy 71. Pułku Piechoty ppłk. Adama Zbijewskiego, zdecydowali na ostatniej sesji radni miasta.

Na zabytki

Urząd Miasta Zambrów dofinansowuje remont zabytków: nową elewację kościoła Trójcy Przenajświętszej (36 500 zł), wymianę pokrycia dachowego na budynku przy ulicy Magazynowej 5 (24 500 zł) i przy alei Wojska Polskiego 48 (39 000 zł).

Poetycko w Szansie

Spotkaniem ze Zbigniewem Teofilem Jachem, autorem czterech tomików poetyckich (wiersze publikował także w „Kontaktach”), Stowarzyszenie „Szansa” w Zambrowie otworzyło cykl spotkań z zambrowskimi poetami.

Ponad 800 spraw z kodeksu wykroczeń toczy się przeciwko uczestnikom różnego typu protestów antyrządowych w Polsce.

W tym tygodniu spisywani byli przez policję niektórzy przybyli pod Pałac Kultury i Nauki w Warszawie na wieść, że zmarł mieszkaniec Niepołomic, który 10 dni wcześniej podpalił się pod Pałacem, protestując przeciwko temu, co PiS robi z Polską

Proces

1.

Sąd Okręgowy w Suwałkach drugi raz uchylił wyrok uniewinniający trzech protestujących, którzy, według policji, zakłócili otwarcie wystawy o generale Andersie w Suwałkach.

Prezesem Sądu jest od niedawna sędzia Jacek Sowul, wskazany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. To on uchylił pierwsze uniewinnienie protestujących.

2.

Proces związany jest z incydentem, do którego doszło 4 marca 2016 r., ostatniego dnia kampanii wyborczej w wyborach uzupełniających do Senatu w okręgu obejmującym część województwa podlaskiego, w tym Łomżę i znaczną część dawnego województwa łomżyńskiego. Kandydatka PiS Anna Maria Anders przybyła wówczas z szefem MSWiA ministrem Mariuszem Błaszczakiem i wiceministrem Jarosławem Zielińskim do Archiwum Państwowego w Suwałkach na otwarcie wystawy „Armia Skazańców”, poświęconej jej ojcu, gen. Władysławowi Andersowi. Gdy wiceminister Zieliński wyraził życzenie, że Anna Anders zostanie senatorem, jeden z widzów zaprotestował przeciwko prowadzeniu kampanii wyborczej w takim miejscu. Poparło go kilka starszych osób. Doszło do utarczek słownych.

3.

Po kilku miesiącach badania sprawy suwalska policja uznała, że w sumie 5 osób naruszyło przepisy kodeksu wykroczeń, mówiące o naruszeniu porządku w miejscu publicznym „krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem”. Grozi za to kara aresztu, ograni-

czenia wolności lub grzywny. Policja wniosła w przypadku każdego z obwinionych o miesiąc ograniczenia wolności i wyegzekwowanie w tym czasie od 20 do 40 godz. prac społecznych. W jej ocenie, to typowa sprawa o zakłócenia ładu i porządku „podczas pewnego zdarzenia”, a nie proces polityczny lub wyborczy. „Obwinięci powstrzymali tok zorganizowanego przedsięwzięcia w Archiwum Państwowym. I o to jest zarzut, o nic innego”, uzasadniał w mowie końcowej podinsp. Jarosław Golubek z Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach.

Reprezentujący obwinionych mec. Jakub Wende argumentował, że to proces nie o wykroczenie, ale o zakres swobód i wolności obywatelskiej. Mówił, że chodzi o to, „co wolno, a czego nie wolno” tym, którzy sprawują władzę.

Sąd Rejonowy w Suwałkach w pierwszym procesie wszystkich oskarżonych uniewinnił.

„Wolność wyrażania opinii i zadawania pytań, w tym krytycznych, stanowi jeden z głównych fundamentów społeczeństwa demokratycznego oraz jeden z podstawowych warunków jego rozwoju i samorealizacji każdej jednostki, mówił sędzia Dominik Czeszkiewicz, uzasadniając ustnie wyrok 20 stycznia.

Ten wyrok 6 kwietnia 2017 roku uchylił Sąd Okręgowy w Suwałkach i skierował sprawę do ponownego rozpoznania. Orzeczenie wydał sędzia Jacek Sowul.

29 czerwca 2017 roku Sąd Rejonowy w Suwałkach po rozpatrzeniu sprawy w innym składzie, ponownie uniewinnił protestujących.

W czwartek, 26 października, Sąd Okręgowy podtrzymał uniewinnienie dwóch oskarżonych, uchylił uniewinnienie trzech i na-

kazał ich ponowny proces. Sędzia Ryszard Filipow uzasadniając wyrok mówił, że Sąd Rejonowy nie dokonał oceny wszystkich dowodów (np. nie ustosunkował się do nagrań z otwarcia wystawy), a dokonana ocena (np. zeznań policjantów) była „zbyt dowolna”. Zalecił, by w kolejnym procesie Sąd Rejonowy dokonał „szczegółowej i rzetelnej analizy materiału dowodowego pod kątem zarzucanych czynów”.

„To rzadkie, że sąd odwoławczy dwa razy uchyli uniewinnienie. Dla mnie uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego jest czytelne. Sędzia odniósł się do wszystkich założeń wskazanych w pierwszym wyroku odwoławczym. Według mnie Sąd Rejonowy wydał słuszny i niezależny wyrok”, mówił oko.press mecenas Paweł Przyłomski, obrońca jednej z osób obwinionych.

4.

Sędzia Ryszard Filipow uzasadnił uchylenie wyroku podobnie, jak kilka miesięcy wcześniej sędzia Jacek Sowul. Mówił wówczas, że sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że wystawa miała być elementem kampanii wyborczej Anny Anders. Tłumaczył, że wolność słowa nie jest nieograniczona, bo gdyby tak było przetrwałaby się w anarchię. I że to protestujący naruszyli wolność wypowiedzi otwierających wystawę. Tymczasem kamera zarejestrowała ponad wątpliwość wypowiedziane życzenie, że Anders zostanie senatorem.

5.

Od tygodnia sędzia Sowul jest prezesem Sądu Okręgowego w Suwałkach.

Tydzień temu oko.press pisało, że sędzia Sowul zastąpił po-

przedniego prezesa, który został odwołany, bo resort sprawiedliwości uważa, że pod jego rządami suwalski sąd źle pracował. Decyzję o jego powołaniu podjął wiceminister sprawiedliwości Łukasz Piebiak.

Teraz na jaw wyszło, że sędzia Sowul na kilka dni przed wydaniem wyroku uchylającego uniewinnienie działaczy KOD spotkał się w wiceministrem Piebiakiem w Wilnie. Ujawnili to reporterzy programu „Czarno na białym” TVN24. Choć nie ma dowodów na to, że miało to wpływ na wydanie wyroku, spotkanie sędziego z wiceministrem może budzić wątpliwości.

Oko.press zapytało ministerstwo o spotkanie w Wilnie. „Spotkanie wiceministra Łukasza Piebiaka z sędzią Jackiem Sowulem miało jednorazowy, przypadkowy charakter podczas prywatnej uroczystości. Wiceminister Piebiak nie znał wcześniej sędziego Jacka Sowul, nie utrzymywał ani nie utrzymuje z nim kontaktów”, odpowiedziało biuro prasowe ministerstwa sprawiedliwości.

Komunikat w tej sprawie wydał także rzecznik Sądu Okręgowego w Suwałkach. Napisał, że zawarte w programie „Czarno na białym” „sugestie i wręcz stwierdzenia, jakoby (sędzia Jacek Sowul – przyp. red.) wydał wyrok na zamówienie publiczne lub za potencjalny awans, są kłamliwe i hańbiące dla rzetelności dziennikarskiej”.

Podobnie jak ministerstwo potwierdził, że do spotkania sędziego Sowul z wiceministrem doszło przypadkiem i nie były podczas niego poruszane „tematy służbowe oraz orzecznicze”. I dodał, że sędzia Sowul rozważa podjęcie kroków prawnych wobec autora materiału w TVN24.

(Źródło: oko.press)

Ocalenie



Żywot w klatce

Po 28 latach małżeństwa „walczę o rozwód” i to nie z powodu zdrady, czy alkoholizmu.

Żyłam w „złotej klatce”. Nie pracowałam, bo umówiliśmy się na początku, że zajmę się domem, a on będzie na ten dom pracował. Robił to z różnym skutkiem, ale to już teraz nie ma znaczenia.

Najgorsze w tym wszystkim było to, że ja nie miałam swoich pieniędzy. Mój mąż stosował zasadę „zakupy na bieżąco z nim”. Mówiłam sobie przez lata, że jeżeli dzieci mają zapewniony byt i pełną rodzinę, moja walka o mnie samą nie ma tu większego znaczenia. Parę razy podejmowałam próbę podjęcia pracy, ale mąż uważał, że dzieci muszą mieć matkę w domu i nie wyraża zgody na takie rozwiązanie. A jeżeli na siłę postawię na swoim, to o moje zarobki zmniejszy budżet domowy.

Takie życie przez wiele lat zaczęło we mnie gromadzić złoże obojętności, chociaż na zewnątrz chodziłam uśmiechnięta i serdeczna dla całego otoczenia. 11 lat temu mąż przeszedł operację usunięcia nerki z powodu nowotworu. Starłam się za wszelką cenę pomóc mu w tych trudnych chwilach. Wycięcie tej nerki okazało się skuteczne. Jednak mąż przy mocnym poparciu swojej rodziny do dzisiaj nie pracuje, bo twierdzi, że nadal jest chory. Dodam, że od 9 lat nie bierze żadnych lekarstw ani nie przechodził żadnego cyklu leczenia.

Siedzieliśmy w domu razem 24 godziny na dobę i w pewnym momencie zauważyłam, że już ze sobą nie potrafimy w ogóle rozmawiać. Zapytałam go kiedyś, czy zamierza wreszcie wrócić do zarabiania pieniędzy? Odpowiedział, że jest chory i skoro tak stawiam sprawę, to mogę iść do pracy i utrzy-

mywać dom. Tylko, że ja w wieku 50 lat bez „lat pracy” żadnej szansy w jej znalezieniu nie mam.

I chyba to było tą kroplą, która przelała dzban goryczy. Postanowiłam się rozwieść. I dodam jeszcze, że nie zostawiam mego męża w chorobie tylko w nieudacznictwie, które mnie zaczynało zabijać.

Iwona z Zambrowa

Żywot z Kiepskim

Jestem 3 i pół roku po ślubie i od pół roku poważnie zastanawiam się nad rozwodem. Znamy się 10 lat. Jesteśmy młodymi ludźmi. Mój mąż jest taki, że jak się go nie popchnie, to nic nie robi (nie rozumiem w ogóle, jak z nim wytrzymałam 10 lat). Mamy taki sam zawód, myślałam, że razem będziemy prowadzić firmę, że będzie fajne szczęśliwe życie. A tu urodziło się dziecko i zamiast się cieszyć, że jest zdrowe, nie ma dnia bez awantury. Mój mąż nie jest mną zainteresowany nawet seksualnie (jestem zadbaną, ładną kobietą), nie mamy żadnych planów. Nasze życie wygląda tak, że każdy siedzi w innym pokoju. Rozmawialiśmy o tym, mówi, że chce się zmienić, ale już nie wierzę. Czy mam czekać, aż urodzi się drugie dziecko (pewnie znowu z mojej inicjatywy?). Boję się odejść, ale czuję, że to się nie zmieni i skończy się moja nerwica albo, co gorsza, dziecka.

Ludzie, zastanówcie się trzy razy, gdy bierzecie ślub, bo to nie jest tylko papiererek, ale bardzo poważne zobowiązanie.

Marzena z Kolna

Żywot z katem

Moja małżeństwo trwało 14 lat plus 5,5 roku „chodzenia”. Mąż nie pił, nie palił, nie lumpił, pracował, całkiem dobrze zarabiał. Jakies 1,5 roku po ślubie mieliśmy już swoje mieszkanie, kompletnie wykończone, praktycznie nowy samochód i zero długów. Do

pełni szczęścia brakowało mi tylko dziecka. I tu zaczęły się schody, bo jak się okazało, dziecka brakuje tylko mnie. Na początku bardzo spokojnie chciałam mi wyperswadować ten pomysł twierdząc, że mamy czas (nie mieliśmy jeszcze 25 lat), żebyśmy troszkę poużywali życia, podróżowali. W sumie był to jakiś pomysł, ale mój instynkt macierzyński był jakiś uparty i w nosie miałam podróż i używanie, chciałam dziecka. Żeby się nie kłócić i dogodzić mężowi postanowiłam nie naciskać i używać, ale los chciał inaczej. Z Bożą pomocą (bo inaczej nie można tego nazwać) jakimś cudem zaszłam w ciążę. Mojego męża doprowadziło to do wściekłości tak dużej, że życzył śmierci dziecku i mnie. Przeżyłam szok. Sielanka znikła, bo byłam tak bezczelna, że zrobiłam coś wbrew jego woli. Narodziny córki jakby go odmieniły. Po swojemu pokochał ją i nawet się zajmował. Pozory. Ślepa, zakochana przez wiele lat nic nie widziałam, a raczej widzieć nie chciałam. Dziecko chore, trzeba jechać do lekarza: wali mnie to, niech twój ojciec jedzie. Spokojnym i normalnym głosem mówił do córki, że jak będzie niegrzeczna, to mamusia znajdzie sobie innego tatusia, a ją odda do domu dziecka. Gdy dzwonił telefon, on mówił, że to po nią z domu dziecka. Wcisnął jej, że długie włosy to głupota i jak nie da obciąć, to ją w nocy ogoli na лыso. Mówiłam mu, że tak nie można, ale on się śmiał. Troszkę przytyłam, zaczął mnie wyzywać do grubych hipek itp. Wytykać, że nic nie umiem, marnuję mu życie... Nie pomagał w niczym. Wraciał z pracy i spał. Marzyło mi się drugie dziecko, ale on słyszeć nie chciał. Wszystkie moje koleżanki były głupie i miałam zakaz przyprowadzania ich do domu, a najlepiej i spotkania się. Z większością znajomych i rodziny skłócił mnie. W końcu zaczął mnie śledzić, sprawdzać i wszędzie widział

kochanków. Zrobił mi nagie zdjęcie w kąpiei i wysłał do gazety, bo za opublikowanie mógł dostać 100 zł tyle, że nie wiedział, że potrzeba mojej zgody.

Pierwszy raz o rozwodzie myślałam na łóżku porodowym. Dzień wcześniej, ze skurczami zostawił mnie 3 km od domu na mrozie 15 stopni. W nocy, w tenisówkach. Dziecko się urodziło, mnie przeszło. Potem myśli wracały, ale był strach. Zarabiałam za mało, żeby się samej utrzymać, bałam się samotności.

Pewnej nocy usłyszałam płacz córki. Nie chciała się przyznać czemu płacze, ale w końcu wyduśliła, że przez tatę. Wówczas zrozumiałam, że mieszkanie z nim, to dla niej krzywda. Napisałam pozew i zostawiłam na wierzchu ludząc się jak głupia, że coś to zmieni. Wściekł się, a potem gdzieś dało robić mi opinię dziwki, która puszcza się wszędzie i z każdym. Jedyny jego dobry gest i jego matki to chwilowe zostawienie nam mieszkania. Możemy tu mieszkać dopóki córka nie pójdzie na studia. Ale nic za darmo. Mam się rzec alimentów. To była kolejna głupota, którą zrobiłam, ale chciałam mieć spokój i pewny dach nad głową.

To tylko małeńki obraz tego, co się działo. Spędziłam z psychiatrycznym katem 14 lat i o 14 za dużo. Nie jest mi lekko. Ledwo wiąże koniec z końcem, ale mam święty spokój, szczęśliwe i radosne dziecko, które o ojcu nawet słyszeć nie chce. Czasami jeszcze w nocy budzę się przerażona, że jednak rozwodu nie było, budzę się i sprawdzam, czy go faktycznie naprawdę nie ma. Od czasu do czasu lubi mi dowalić i życie uprzykrzyć, ale to i tak nic w porównaniu z tym, co było. No to się wygadałam...

Anna z Wysokiego Mazowieckiego

1 Na korytarzu napis "Witaj szkoło!", tak dobrze znany wszystkim uczniom. Rozlega się miły dla ucha dźwięk ręcznego dzwonka. Brzmi tak samo, jak ten, którym początek i koniec lekcji dawno, dawno temu oznajmiał woźny Szkoły Podstawowej w Jeziorku Jan Galiński... Wstają na widok wchodzących nauczycielek: Stanisławy Bęczkowskiej, Marii Kossakowskiej, Haliny Rutkowskiej. Oklaski. Kwiaty.

To właśnie w tym miejscu tyle się zaczęło. I trwa! Powoli, wśród cichnących pełnych emocji głosów, dzisiaj, w sobotę, 28 października 2017 roku, wyłania się szkolna Atlantyda...

2 Znowu jest jak wtedy... Drewniane ławki z pulpitem, a w nim kałamarz. A w kałamarzu atrament. Przed tobą siedzą dwie koleżanki właśnie wpatrzone w tablicę. Teraz albo nigdy! Więć szarpiesz za sznurek przymocowany wcześniej do kałamarza i... Koleżanki w krzyk, na podłodze z białych desek wielka atramentowa plama.

Jan Duda ma w pamięci pewien seans kina objazdowego w remizie. Akurat grali „Andżelikę i sułtana”, film uznany przez „ciało pedagogiczne” za nieodpowiedni dla uczniów podstawówki. Próbowali więc zobaczyć coś przez okno, lokując się na parapecie i wystawiając „czujkę”. Miga coś na ekranie, człowiek chwyta każde słowo, a tu „czujka” nagle syczy konspiracyjnie, że na horyzoncie Waław Tarnacki! Udało się uciec przed nauczycielem i pocieszyć sprytem, ale nie na długo, bo „parapetowych” kinomanów wkrótce sypnęła koleżanka z klasy ósmej w odwecie za szkolne kawały.

Waław Tarnacki śmieje się dzisiaj z tego ze swoimi uczniami. A oni wspominają go nie tylko jako wspaniałego wymagającego nauczyciela matematyki, fizyki i wychowania fizycznego. To on odkrywał w uczniach wiele sportowych talentów i nie pozwolił im się zmarnować! Przykładem Bożena Muczyńska, swego czasu piłkarka ręczna i koszykarka, tenisistka stołowa, zawodniczka I i II ligi, wciąż trenerka tenisa stołowego.

Nie raz, nie dwa trzeba było z dnia na dzień zapisać szesna-



Znowu w swojej kochanej szkole

Atlantyda



Inicjatorzy I Zjazdu Absolwentów Szkoły Podstawowej w Jeziorku: (od lewej) Mirosław Tomaszewski, Elżbieta Ponichtera i Stefan Szymański

stokartkowy zeszyt tym samym zdaniem: „Nie będę po godzinie dwudziestej drugiej przebywać na ulicy”, czego nie zapomni Krystyna Cwalina. Ale nikt nie protestował! Bo wtedy pod względem dyscypliny rodzice mieli z nauczycielami to samo zdanie.

3 Zwiedzanie szkoły z jej historią w kronice i ekspozycjach w izbie pamięci, po której oprowadzają znakomicie przygotowani uczniowie, to nostalgia i radość, że tak się zmieniła. Że na ścianie w sali gimnastycznej nie ma już śladu po nagłym pęknięciu, co ma wciąż w pamięci Urszula Piątek.

Jest, jak u Lucyny Kościeleckiej radość, łzy, wzruszenie. Choćby na wspomnienie klasowego kaflowego pieca, do którego tak miło było przytulić się zimą; na wspomnienie tekturowych tornistrów, fartuszków z białym kołnierzykiem, wycieczek, choiniek, rodzących się przyjaźni i miłości...

Dla Ireny Behrens, lekarza medycyny, dzisiaj mieszkanki Warszawy, szkoła w Jeziorku zawsze pozostaje miejscem szczególnym: tu nie tylko się uczyła, ale również mieszkała, kiedy jej ojciec Mieczysław Szlesiński był kierownikiem. Tu uczyła rów-

nież mama. Dzisiaj tamta nastoletnia Irenka założyła okulary, przez które widzi koleżanki bez jednej zmarszczki i kolegów ze wszystkimi włosami na głowie. Nie spodziewała się, że po kilkudziesięciu latach właśnie w szkole się spotkają. Nie spodziewała się łączącej wszystkich z tym miejscem wciąż tak żywej więzi!

4 Elżbieta Ponichtera i Stefan Szymański z Jeziorka oraz Mirosław Tomaszewski, dzisiaj mieszkaniec Ostrołęki, inicjatorzy I Zjazdu Absolwentów Szkoły Podstawowej w Jeziorku, nie kryją radości z radości. Że było żmudne ustalanie nazwisk, adresów, numerów telefonicznych, różne trudności? Najważniejsze: udało się! Patrzą więc wzruszeni, jak wszyscy ze wszystkimi nie mogą się nagadać! Jak pięknie zaśpiewały im „Szkolne Słowniki”; jak piękne przesłanie zawierała homilia ks. Pawła Grali podczas Mszy w ich intencji. Jak wszyscy poczuli się dzisiaj szkolną rodziną! A przecież rodzina powinna ze sobą się spotykać, więc kolejny zjazd być musi! „Czekamy na was! Bo przecież tutaj jesteście u siebie!”, zapewniła ich dyrektor szkoły Beata Sejnowska-Runo.

GABRIELA SZCZĘSNA

Ogłoszenie w KONTAKTACH

już za dzień!
Bez dodatku za
ekspres!
Nadaj ogłoszenie
w „Kontaktach”
w środę do godz. 12.00
Ukaże się już
w czwartek rano!

BUDOWNICTWO

**PRODUCENT
SIATKI
OGRODZENIOWEJ**
Bramy, słupki,
**PANELE
OGRODZENIOWE**
86/216 22 27, 604 231 333
www.siatki-stal.pl

(fak.00319/17-o-i)

KUPIĘ

Zakupię ciągniki Ursus, Zetor,
New Holland, Massey Ferguson
oraz maszyny rolnicze, każdy stan,
gotówka od ręki, odbiór
z podwórka, dzwoń, pisz smsa
oddzwonię. Tel. 660 – 795 – 977
(fak/sms)

NIERUCHOMOŚCI

Z powodu choroby zamienię M3,
IV piętro, ul. Dmowskiego, Łomża,
na M4 parter. Tel. 603 – 446 – 934
(fak/sms)

ODDAM

Ogłoszenia w rubryce „Oddam”
zamieszczamy bezpłatnie. Treść
można przesłać na adres:
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl
lub podać telefonicznie:
86 216 42 43

PRACA

Poszukuję pomocnika do pracy na
budowie, wiek 20-30 lat, umowa
o pracę, 12 zł/godz., praca cały rok
pod Warszawą.

Tel. 668 – 374 – 970

(fak.00327/17-o-i)

Zwrot podatku z pracy, rodzinne,
Niemcy, Holandia, Austria, Anglia,
Belgia, Norwegia. 71/ 385 20 18,
601 75 97 97

(fak.00636/16-o-i)

PRZYJMĘ

Ogłoszenia w rubryce „Przyjmę”
zamieszczamy bezpłatnie. Treść
można przesłać na adres:
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl
lub podać telefonicznie:
86 216 42 43

ROLNICTWO

Rzeźnia kupi za gotówkę bydło
pourazowe, uszkodzone.

Tel. 728 – 581 – 064;

511 – 075 – 866

(fak.00326/17-o)

Atrakcyjne kredyty na zakup
zwierząt hodowlanych.

Tel. 507 – 043 – 154

(fak.00333/17-o)

Agrofinanse. Atrakcyjne kredyty
dla rolnictwa. Tel. 507 – 043 – 154

(fak.00333/17-o)

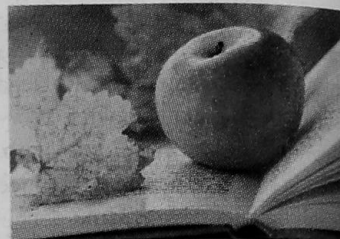
TRANSPORT

Belgia, Niemcy, Holandia, soboty,
niedziele, poniedziałki, środy,
czwartki – klimatyzacja, DVD,
85 747 – 00 – 01, 602 – 664 – 771

(fak.00001/17-o-i)

Frankfurt n/Menem i okolice
– soboty, środy, 85 747 – 43 – 63,
602 – 681 – 677

(fak.00002/17-o-i)



Tygodnik KONTAKTY
to wydatek na prasę
raz w tygodniu
i wiesz wszystko
o regionie
plus kolorowy
magazyn
televizyjny



wersja cyfrowa
dostępna na:
www.kontakty-tygodnik.com.pl



**REPORTAŻE ŚLUBNE
TANIEJ NIŻ MYŚLISZ**



PRZYJDŹ SPRAWDŹ OBEJRZYJ

**foto
gabs**
digital

ŁOMŻA, STARY RYNEK 16, tel. 86 216 77 16, studio@fotogabs.pl

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

Dogodne **RATY**

GARAŻE WZMOCNIONE

86-225-23-11 85-733-60-26
29-642-34-61 87-735-13-65
83-411-91-50 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

Sprzedam motorower Simson,
3-biegowy, ubezpieczenie OC,
przegląd techniczny, dwa kaski,
instrukcja obsługi, cena 2 200 zł,
tel. (86) 272 - 57 - 02

(o/b)

Sprzedam katalizator, (2009),
1,2 Skoda Fabia, Volkswagen Polo,
Seat Ibiza, cena 150 zł,
tel. 798 - 070 - 653

(o/b)

Sprzedam Audi 80 B4, 2.3. kat.,
(1993), sedan, srebrny metalik,
2 komplety kół, Zambrów,
cena 2 300 zł do negocjacji,
tel. 664 - 425 - 951

(o/b)

Sprzedam Skoda Fabia, silnik 1,2,
(2013) kwiecień, pierwszy
właściciel, przebieg około 50 tys.
km, cena 25 000 zł,
tel. 667 - 246 - 306

(o/b)

Sprzedam Ford Mondeo, (2001),
sedan, LPG, 170 KM,
zmodyfikowany, trzeci właściciel,
cena 10 000 zł do negocjacji,
tel. 516 - 065 - 683

(o/b)

Sprzedam BMW E60, (2008),
sedan, diesel, nieuszkodzony, stan
bardzo dobry, kolor żółto-złoty,
manualna skrzynia biegów,
cena 29 000 zł do negocjacji,
tel. 798 - 163 - 234

(o/b)

Sprzedam BMW X5 E53, (2003),
SUV, diesel, 184 KM, przebieg
260 000 km, kolor czarny, ABS,
alarm, centralny zamek, skórzana
tapicerka, wspomaganie
kierownicy, CD, cena 25 500 zł,
tel. 797 - 539 - 195

(o/b)

Sprzedam Skoda Octavia, (2001),
sedan/ limuzyna, benzyna + LPG,
przebieg 248 000 km, manualna
skrzynia biegów, bardzo dużo
nowych części, cena 6 900 zł do
negocjacji, tel. 797 - 621 - 516

(o/b)

Sprzedam Opel Corsa C, (2006),
1.3 diesel, 3-drzwiowy, przebieg
130 tys. km, srebrny metalik,
cena 6 800 zł, tel. 608 - 818 - 670

(o/b)

Sprzedam Audi B4, (1995), kombi,
1.9 tdi, cena 2 900 zł,
tel. 511 - 491 - 341

(o/b)

Sprzedam Mazda 2 DY,
(2005), 1.4 diesel, bezwypadkowa,
zakupiona w 2009 r., nowe opony
Fulda, cena 12 000 zł, e-mail:
capito78@gmail.com,
tel. 516 - 615 - 059

(o/b)

Sprzedam Volkswagen LT 35,
(2000), bus, 2.5 TDI, zadbane,
cena 9 900 zł, tel. 513 - 771 - 544

(o/b)

Sprzedam Opel Meriva, (2004),
1.7 CDTI, lub zamiana,
cena 10 900 zł, tel. 513 - 771 - 544

(o/b)

Sprzedam Audi A3, (1999), 150 KM,
coupe, benzyna, przebieg
195 000 km, manualna skrzynia
biegów, kolor żółto-złoty, stan
techniczny i wizualny bardzo dobry,
tapicerka czysta i zadbane,
cena 9 200 zł do negocjacji,
tel. 691 - 814 - 948

(o/b)

Sprzedam motocykl Yamaha FZS
1000, (2005), nieuszkodzony,
w bardzo dobrym stanie,
cena 10 600 zł, tel. 604 - 178 - 155

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Passat B6,
(2006), 1,9 tdi, zarejestrowany, stan
bardzo dobry, przebieg 259 tys.
km, dwa komplety kół, dopinany
hak, serwisowany, cena 16 700 zł,
e-mail: kacper-five@o2.pl,
tel. 519 - 860 - 200

(o/b)

Sprzedam Opel Astra, (2004),
1.6 benzyna, cena 13 000 zł,
tel. 882 - 842 - 328

(o/b)

Sprzedam lampy przednie do BMW
E90-91, używane, oryginalne,
cena 350 zł sztuka,
tel. 609 - 327 - 309

(o/b)

Sprzedam skuter Kymco Yager 50,
(2011), stan bardzo dobry, przebieg
4 tys. km, zarejestrowany,
cena 2 600 zł, tel. 609 - 327 - 309

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Passat B3,
(1988), stan techniczny jak i
wizualny bardzo dobry,
ubezpieczenie i przegląd ważne do
czerwca 2018 r., cena 2 500 zł,
tel. 506 - 641 - 978

(o/b)

Sprzedam Nissan Qashqai, (2007),
przebieg 256 tys. km,
udokumentowany, napęd 4x4,
silnik 2.0 dci, 150 KM, skrzynia
automatyczna, dach panoramiczny,
światła xenon, książka serwisowa,
cena 27 500 zł do uzgodnienia,
tel. 880 - 458 - 630

(o/b)

Sprzedam Volkswagen LT, (2002),
stan dobry, koła zimowe, średni,
cena 11 500 zł, tel. 692 - 259 - 814

(o/b)

Sprzedam Mazda 6, (2003), diesel,
kolor czarny, bogate wyposażenie,
hak, alufelgi, cena 10 000 zł do
uzgodnienia, tel. 517 - 358 - 228

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Jetta,
(1997), 1.6 benzyna + gaz, stan
dobry, cena 1 400 zł,
tel. 796 - 887 - 412

(o/b)

Sprzedam BMW Seria 1, (2006),
115 KM, sedan, benzyna, kolor
szary manualna skrzynia biegów,
nieuszkodzony, skórzana
kierownica, klimatyzacja, centralny
zamek, ABS, ESP, ewentualna
zamiana na większe auto,
cena 19 500 zł, tel. 519 - 170 - 009

(o/b)

Sprzedam Renault Laguna, (2002),
150 KM, hatchback, kolor czarny,
przebieg 260 000 km, manualna
skrzynia biegów, nieuszkodzony,
diesel, wspomaganie kierownicy,
centralny zamek, czujnik
parkowania, wszystkie opłaty
aktualne, cena 2 600 zł,
tel. 512 - 576 - 250

(o/b)

KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DLA ZMOTORYZOWANYCH

Treść ogłoszenia do 15 słów:

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie
ceny pojazdu!

Imię i nazwisko ogłaszającego:

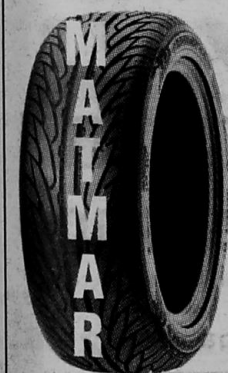
Adres:

Tel.:

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna niepro-
wadząca handlowej działalności motoryzacyjnej.

Czytelny podpis:

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**
Wydawnictwo „Kontakty” informuje, że dane ogłaszających, będą
wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz
sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.



Zakład Mechaniki Pojazdowej

Szczepan Grodzki

- mechanika samochodowa
- elektronika samochodowa
- wulkanizacja, opony

Łomża, ul. Woziwodzka 28
tel. 602 - 382 - 323

jak 573

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE ROLNICZE

Sprzedam sianokiszonkę, bardzo dobra jakość, 40 sztuk, cena 90 zł za belę; słomę ze stodoły, 10 sztuk, cena 70 zł za belę, tel. (86) 271 - 08 - 55

(o/b)

Sprzedam ciągnik rolniczy C-330, stan dobry, opony dobre, cena 13 000 zł, tel. 667 - 246 - 306

(o/b)

Sprzedam drewno na opał, rąbane, gotowe do palenia z olchy i brzozy, cena 120 zł za m³, tel. 518 - 515 - 018

(o/b)

Sprzedam kaczki piżmowe, cena 50 zł para; koguty, chów przydomowy, cena 20 zł za sztukę, tel. 533 - 152 - 533

(o/b)

Sprzedam łakę nad rzeką w Jednaczewie, 1,21 ha, numer działki 933, cena 23 000 zł, tel. 798 - 070 - 653

(o/b)

Sprzedam palnik na olej opałowy, typ Weismann, cena 550 zł, tel. 691 - 332 - 377

(o/b)

Sprzedam kombajn ziemniaczany Anna, pierwszy właściciel, wykopał około 30 ha, cena 15 500 zł, tel. 507 - 960 - 008

(o/b)

Sprzedam krokodyla do obornika na 2 słowniki, stan bardzo dobry, cena 4 400 zł, tel. 516 - 916 - 755

(o/b)

Sprzedam jałówkę cielną, wycielenie grudzień, Czyżew, cena 4 000 zł, tel. 880 - 222 - 081

(o/b)

Sprzedam przenośnik do zboża ssąco-tłoczący POM Augustów, nowy, cena 6 200 zł, tel. 601 - 371 - 510

(o/b)

Sprzedam prasę kostkującą New Holland 276, stan bardzo dobry, cena 3 500 zł do uzgodnienia, tel. 505 - 323 - 054

(o/b)

Sprzedam belownicę Lely Welger, (2005), cena 32 000 zł, tel. 500 - 819 - 619

(o/b)

Sprzedam pszenicę, jara, 5 ton, cena 800 zł za tonę, tel. 500 - 805 - 221

(o/b)

Sprzedam beczkę na wodę, 1 000 litrów, na podwoziu, cena 490 zł, tel. 512 - 547 - 901

(o/b)

Sprzedam owijkę, stacjonarna, zaczepiana do ciągnika, folia 50, cena 3 500 zł, tel. 512 - 547 - 901

(o/b)

Sprzedam kosiarkę dyskową Sip Roto 2150, sprawna, cena 5 600 zł, tel. 512 - 547 - 901

(o/b)

Sprzedam przyczepę-klatkę, do przewozu zwierząt, cena 1 200 zł, tel. 512 - 547 - 901

(o/b)

Sprzedam kombajn zbożowy Class Merkator 75, kabina, hydrauliczna rura, heder 3,60, garażowany, stan bardzo dobry, cena 21 000 zł, tel. 518 - 877 - 937

(o/b)

Sprzedam rozrzutnik MIRO Heywang, 7 t, płynny posuw, nadstawki, kłapa hydrauliczna, kłapa kukurydziana, 4 pionowe wałki, resorowany dyszel, szerokie ogumienie, cena 22 500 zł, tel. 691 - 015 - 890

(o/b)

Sprzedam pługi 4-skibowe Unia Grudziądz, cena 1 400 zł do uzgodnienia, tel. 734 - 185 - 617

(o/b)

Sprzedam przyczepę samobieżną do siana, sprawna technicznie, od nowości w gospodarstwie, mało używana, cena 2 600 zł, tel. 500 - 868 - 763

(o/b)

Sprzedam rozbijak Deutz Fahr, 4-gwiazdowy, hydrauliczny, cena 5 400 zł do negocjacji, tel. 507 - 972 - 384

(o/b)

Sprzedam prasę belującą Metal Fach z siatką, (2009), stan bardzo dobry, centralne smarowanie, dwa systemy obwiązywania bel - siatka i sznurek, cena 25 600 zł do negocjacji, tel. 500 - 316 - 139

(o/b)

Sprzedam prasę belującą Galligani, (1999), łańcuchowo-walcowa, garażowana, niemalowana, w oryginale, szeroki podbieracz, opony w bardzo dobrym stanie, w ciągłym użytku, cena 19 500 zł do negocjacji, tel. 518 - 414 - 701

(o/b)

Sprzedam jałówkę cielną, termin grudzień-styczeń, cena 3 500 zł do uzgodnienia, e-mail: jony171@op.pl, tel. 602 - 774 - 263

(o/b)

Sprzedam prosiaki, 10 sztuk, okolice Czyżewa, cena 400 zł para, tel. 535 - 609 - 450

(o/b)

Sprzedam tuczniki mięsne, cena 5 zł za kg, tel. 691 - 352 - 910

(o/b)

Sprzedam jałózkę MM, tygodniowa, cena 500 zł do uzgodnienia, tel. 798 - 089 - 328

(o/b)

Sprzedam talerzówkę John Deere, 3,6 m, na kołach, stan bardzo dobry, cena 11 500 zł do uzgodnienia, tel. 600 - 380 - 973

(o/b)

Sprzedam ciągnik C-330 M, (1988), stan bardzo dobry, cena 19 000 zł, tel. 571 - 232 - 731

(o/b)

Sprzedam zestaw tłoków do C-330 M, komplet, cena 300 zł, tel. 571 - 232 - 731

(o/b)

Sprzedam sianokiszonkę, bardzo dobra jakość, cena 99 zł za sztukę, tel. 507 - 960 - 008

(o/b)

Sprzedam kombajn Bizon Super, pierwszy właściciel, oryginał, 1 100 mth, cena 45 000 zł, tel. 507 - 960 - 008

(o/b)

Sprzedam jałówkę cielną, wycielenie luty, duża, cena 3 800 zł, tel. 783 - 297 - 418

(o/b)

Sprzedam wózek do przewozu paszy treściwej, cena 850 zł za sztukę, tel. 607 - 940 - 357

(o/b)

Sprzedam młynek bijakowy, 7,5 KW, cena 1 200 zł, tel. 694 - 332 - 607

(o/b)

Sprzedam prasę kostkującą, pierwszy właściciel, cena 7 000 zł, tel. 784 - 075 - 106

(o/b)

Sprzedam cyklop czeski, (1982), cena 3 000 zł, tel. 784 - 075 - 106

(o/b)

Sprzedam siano w belach, cena 75 zł za sztukę, tel. 517 - 615 - 833

(o/b)

KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE ROLNICZE

Treść ogłoszenia do 15 słów:

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie ceny!

Imię i nazwisko ogłaszającego:

Adres:

Tel.:

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna nieprowadząca handlowej działalności rolniczej.

Czytelny podpis:

Kupon wysyłamy na adres: **Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża**
 Wydawnictwo „Kontakty” informuje, że dane ogłaszających, będą wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.

TAXI 19-191
RADIO MPT

TAXI POLSKI 19 100

Najlepsze korporacje w Polsce zjednoczone dla Twojego bezpieczeństwa

www.taxi.lomza.pl © 86 216 32 86



Bar Alicja

Obiady domowe, także z dowozem

Od poniedziałku do piątku: godz. 12.00 - 17.00

W soboty: godz. 12.00 - 15.00

Ponadto: catering, wesela, chrzciny,
komunie, imieniny, urodziny i inne imprezy
okolicznościowe

Łomża, ul. Bema 37, tel. 694 087 030

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZAMBROWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2017 r., poz. 1496) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r., poz. 1257) – zawiadamiam, że na wniosek inwestora – Wójta Gminy Zambrów, ul. Fabryczna 3, 18-300 Zambrów – z dnia 25.08.2017 r. (uzupełniony dnia 13.10.2017 r.) zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na: Rozbudowie drogi gminnej nr 106070B Nagórki Jabłoń – Poryte Jabłoń (poszerzenie drogi pod budowę chodnika) – lokalizacja robocza 0+000,00 – 0+440,44, na działkach o numerach ewidencyjnych:

628, 618 (618/1, 618/2), 617 (617/1, 617/2), 614 (614/1, 614/2), 613/1 (613/3, 613/4), 610/4 (610/5, 610/6), 608/1 (608/3, 608/4), 603 (603/1, 603/2), 601/3 (601/4, 601/5), 597/1 (597/3, 597/4), 594 (594/1, 594/2), 591 (591/1, 591/2), 588/1 (588/3, 588/4), 584/1 (584/3, 584/4), 360/1, położonych w obrębie ewidencyjnym Poryte Jabłoń, w jednostce ewidencyjnej Zambrów

(oznaczenia: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie numery działek po podziale, pogrubionym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję).

Informuję, iż w terminie 7 dni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia, strony mogą zapoznać się z wyżej wymienionym wnioskiem i załączonymi do niego materiałami oraz składać ewentualne uwagi w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Zambrowie, ul. Fabryczna 3, pokój 123 w godz. 7³⁰–15³⁰.

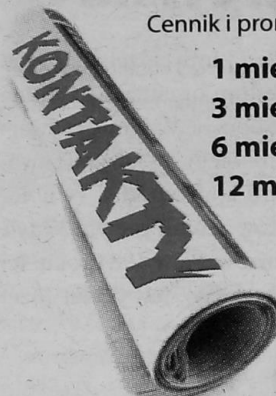
KONTAKTY

w prenumeracie

Zaprenumeruj na rok = 15 numerów za darmo!
Każde wydanie Tygodnika Podlaskiego „Kontakty”
zawiera **kolorowy dodatek telewizyjny**.
Dla prenumeratorów 5 % rabatu na ogłoszenia!

Cennik i promocje:

1 miesiąc	– 10 zł	(10,80 zł)
3 miesiące	– 30 zł	(35,10 zł)
6 miesięcy	– 55 zł	(70,20 zł)
12 miesięcy	– 100 zł!	(140,40 zł)



Krajową prenumeratę można zamówić przez
www.poczta-polska.pl/prenumerata
oraz u listonoszy i w placówkach pocztowych,
oraz w oddziałach RUCH

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A:

Prenumerata krajowa:

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 700 – 1800.
Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę:

Informację o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania można uzyskać pod nr tel. +48 (22) 693 67 75,
www.ruch.pol.pl, e-mail: prenumerataz@ruch.com.pl

Wydanie **e-kontakty**, identyczne z wersją papierową,
można zaprenumerować z naszej strony internetowej
www.kontakty-tygodnik.com.pl

Informacje o prenumeracie: „Kontakty”, Łomża, al. Legionów 7,
tel. (86) 216 42 43, redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Zamawiaj więcej płacąc mniej!

teraz pakiety promocyjne

dla wszystkich formatów odbitek

zdjęcia 10x15 już od **0,49 zł**

foto gabs

ŁOMŻA, STARY RYNEK 16

ŁOMŻA, DMOWSKIEGO 1B

Kodak Express
Digital Solutions

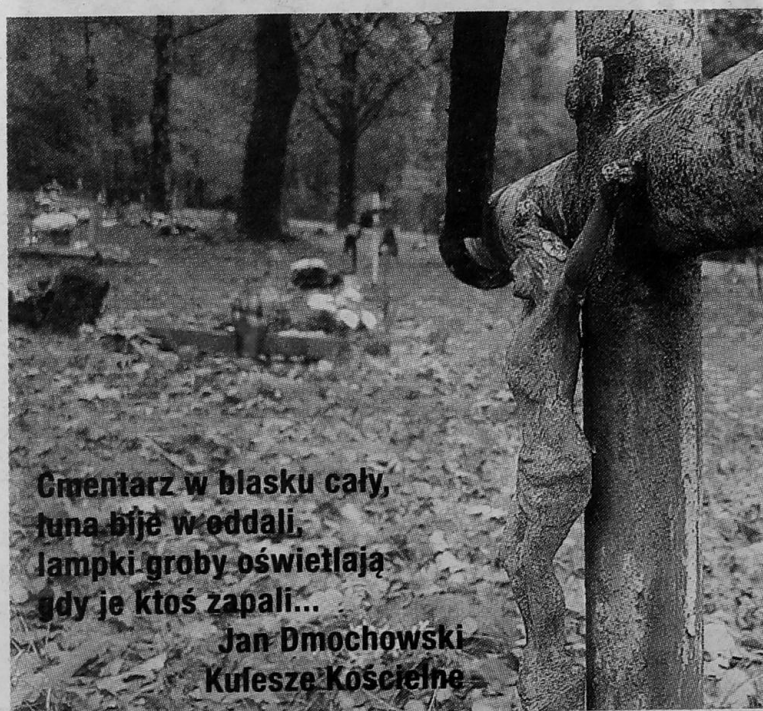




Ponad 250 pomników, nagrobków, ogrodzeń i innych zabytkowych elementów udało się już uratować dzięki kwestom organizowanym na łomżyńskim cmentarzu przy ul. Kopernika w Łomży. W środę i czwartek, 1 i 2 listopada, w bramach cmentarza po raz kolejny pojawią się kwestarze za sprawą Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. W ubiegłym roku na ratowanie cmentarnych zabytków zebrali prawie 37 tys. zł. Pierwsza łomżyńska kwesta została zorganizowana w 1984 roku. Jej koordynatorem po śmierci Wiktora Grochowskiego, jest od lat Józef Babel z TPZŁ.



Odrestaurowany za pieniądze z kwest nagrobek sędziego pokoju Benedykta Narbutta



Cmentarz w blasku cały,
luna bije w oddali,
lampki groby oświetlają
gdy je ktoś zapali...

Jan Dmochowski
Kufesze Kościelne



XVIII Mikrolotowe Mistrzostwa Podlaskiego „Kontakty” 2017



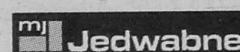
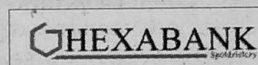
Partner Strategiczny:

PREFBET
SNIADOWO

Sponsor Główny:

PIĄTNICA

Sponsorzy, partnerzy, mecenasi:



www.przelecsie.pl

Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia „Kuguar”
w Łomży

Zakład Mechaniki Pojazdowej Szczepan Grodzki
w Łomży

OSP w Piątnicy



Zaginęły



Nika Kubacka (12 lat), czasowo przebywająca w Białymstoku, w piątek, 27 października wyszła z domu, nie informując o tym rodziny. Dziewczynka do dziś nie powróciła ani nie nawiązała kontaktu z bliskimi. Nika ma około 160 cm, 50 kg wagi, ciemne blond włosy, oczy piwne. Ubrana była w wielokolorowe legginsy w tonacji ciemnej, czarne buty sportowe z trzema paskami oraz kurtkę ciemną z futerkiem.



Teresa Krzynowek (61 lat) wyszła z domu w Jałowie (gm. Michałowo) w niedzielę rano, 29 października 2017, nie informując o tym nikogo. Z uwagi na jej stan zdrowia, może być ograniczony kontakt. Teresa Krzynowek ma około 168 cm wzrostu, 80 kg wagi, krótkie siwe włosy, braki w uzębieniu. Ubrana była w ciemne spodnie dresowe, czerwony sweter oraz żółte, plastikowe klapki.

*

Ktokolwiek wie coś o ich losie, proszony jest o kontakt z policją, tel. 997 lub 112.



Karabin marki Winchester z lunetą, dwie sztuki broni wykonane sposobem chałupniczym (jedna z lunetą, druga z tłumikiem) oraz 30 sztuk różnego rodzaju amunicji znaleźli funkcjonariusze Straży Granicznej w ulach na posesji w gminie Narewka. Podejrzani o posiadanie tego arsenału dwaj mężczyźni zostali zatrzymani. Za nielegalne wyrabianie broni palnej grozi od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Śmierć kierowców

Zginęli na miejscu kierowcy dostawczego busa i ciężarówki w Pasichach (gm. Grabowo). Z policyjnych informacji wynika, że kierowca (67 lat) busa usiłował ominąć jadący traktor. Jadący z naprzeciwka kierowca (61 lat) ciężarówki nie zdążył zareagować i doszło do czołowego zderzenia. W wypadku ucierpiała również pasażerka busa, która w ciężkim stanie została przetransportowana do szpitala.

„Zabójcy” za kierownicą

W biały dzień publiczną drogą Turośl – Cieciorzy jechał traktorem kompletnie pijany (2,3 prom) mieszkaniec (48 lat) gminy. W Kolnie rowerem pedałowal w jeszcze głębszym upojeniu (2,8) mieszkaniec (38 lat) miasta. Tego samego dnia kolneńscy policjanci zatrzymali jeszcze jednego potencjalnego zabójcę drogowego, kierowcę skody, który jechał pod wpływem 0,8 prom. Wszyscy staną przed sądem.



Wpadł na radiowóz

Dwoje policjantów trafiło do szpitala po tym, gdy w radiowóz, w którym siedzieli, uderzyła w okolicy Kownat, na trasie Łomża – Jedwabne, skoda fabia. Radiowóz stał za lawetą, na którą wciągnięto osobówkę, która wcześniej wypadła z drogi. Kierowca skody, jadący z kierunku Łomży najwyraźniej nie zauważył radiowozu i z dużą siłą uderzył w jego tył. Nic mu się nie stało.

Cysterna w rowie

Na bok do rowu wywróciła się cysterna, przewożąca dodatki do paliwa w okolicy Jeziora na drodze z Piątnicy do Jedwabnego. Na miejsce wypadku przybyło kilka specjalistycznych jednostek straży pożarnej, które ćwiczyły w OSM Piątnica. Przewożona w cysternie substancja nie była łatwopalna i nie nastąpił jej wyciek do gleby, a jej kierowca nie odniósł obrażeń.

Zaginęli



Karol Biedź (lat 21) z Białegostoku od niedzieli, 22 października nie wrócił do domu i nie nawiązał kontaktu z rodziną. Karol ma około 175 cm wzrostu, 60 kg wagi, włosy krótkie, ciemny blond, oczy niebieskie, tatuaż na przedramieniu (napis w języku hiszpańskim). Prawdopodobnie ubrany był w czarną, skórzaną kurtkę oraz spodnie dżinsowe.



Marek Arcimiuk (lat 54) z Białegostoku w wtorek, 24 października wyjechał z rana samochodem do miejscowości Jurowce Nadawki pod Białymstokiem i do dziś nie powrócił do domu ani nie nawiązał kontaktu z rodziną. Ma około 180 cm, 100 kg wagi, włosy krótkie, siwe, odstające uszy, szeroki nos. Ubrany był w czarną kurtkę, koszulę w kratkę, granatowe spodnie dżinsowe, czarną czapkę z dzianiny z szarym paskiem, buty sportowe granatowo-białe.

*

Wszyscy, którzy wiedzą coś o ich losie, proszeni są o kontakt z policją, tel. 997 lub 112.

Poradnia psychologa

Zdradziłam mojego chłopaka

Miałam 16 lat, gdy poznałam mojego chłopaka, z nim przeżyłam mój pierwszy raz, bardzo go kocham. Jakiś czas temu zaczęło się psuć, a on zupełnie przestał się starać. W październiku zaczęłam studia. Kilka razy miałam bardzo przystojnego bruneta, aż podszedł do mnie. Jego komplementy zadziałały na mnie, nikt nie mówił mi takich rzeczy, jak on. Wczoraj pokłóciłam się z chłopakiem. W złości umówiłam się z nowym kolegą. Nie wiem, jak to się stało, że wylądowaliśmy w łóżku. Dzisiaj obudziłam się z wielkim kacem moralnym. Czy powiedzieć chłopakowi o zdradzie? Tylko, że to mógłby być koniec naszego związku... Cały czas płaczę i bardzo żałuję. Wyciągnęłam z tego naukę i wiem, że nigdy bym już tak zrobiła, ale czy mam to dzwigać sama?

Iza

Intuicja dobrze podpowiada, że ujawnienie zdrady mogłoby oznaczać koniec waszego związku. Myślę jednak, że to, co się teraz dzieje w Twoim życiu, wymaga głębszego przemyślenia, niż tylko szukania odpowiedzi na pytanie „powiedzieć, czy nie?”. Ważne, abyś zdawała sobie sprawę z tego, że Twoja zdrada była wynikiem nie tylko „kłótni z chłopakiem i czułych słów i przy-



stojności bruneta”. Jest też chyba wyrazem Twojego rozczarowania (piszesz „zaczęło się psuć, on zupełnie przestał się starać”). Zdrada może być też wyrazem pragnień, aby życie było mniej poukładane, bardziej szalone.

W ten sposób dochodzimy do najważniejszego. Jeśli zdrada jest wbrew Twoim nadrzędnym pragnieniom i celom życiowym, zataj ją przed chłopakiem, aby nie zniszczyła waszego związku. Wybacz sama sobie i dąż do tego, aby między wami było jak najlepiej. Jeśli jednak wyraża głębsze pragnienie, aby żyć inaczej, nie wiązać się na stałe już teraz, jeśli wyraża sprzeciw wobec tego, jak chłopak się zmienia, wątpliwości co związku z nim, to ten głos też trzeba do siebie dopuścić. Posłuchanie go ratuje często przed popełnieniem życiowych błędów. Nie musisz się czuć z tego powodu winna. Przeciwnie, głupio byłoby wbrew sobie wiązać się z chłopakiem tylko dlatego, że „znacie się od dawna”.

DR MARCIN FLORKOWSKI,
psycholog

Przysmak podlaski



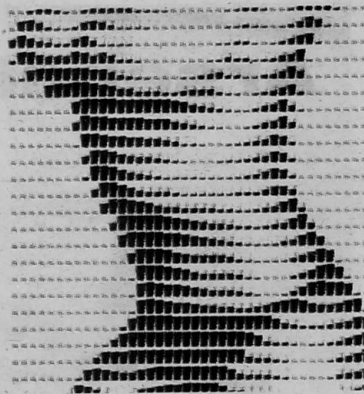
Żeberka w kapuście

Składniki (4 porcje):

- 1 kg żeberka wieprzowych
- 1 mała główka kapusty
- 4 ziemniaki
- 2 marchewki
- 1 duża cebula
- 2 ząbki czosnku
- 2 łydki selera naciowego
- 2 i pół łyżki maki
- 1 liść laurowy
- 1/4 szklanki kwaśnej śmietany wymieszanej z 1 łyżką mleka

- 2 łyżki masła roślinnego
- 1 łyżka octu winnego
- 3 szklanki gorącej wody
- sól, pieprz, papryka

Kapustę drobno pokroić. Ziemniaki pokroić w kostkę. Czosnek posiekać. Pokroić cebulę i seler naciowy. W drobniejszą kostkę pokroić marchewkę. Na rozgrzanym maśle przesmażyć cebulę, czosnek oraz seler. Włożyć pocięte na poręczne kawałki żeberka, posypać solą, pieprzem oraz papryką i smażyć do zbrązowienia. Oprószyć całość mąką. Dodać wodę, ocet oraz liść laurowy. Przykryć pokrywką i dusić na małym ogniu przez godzinę. Dodać marchewkę, ziemniaki i kapustę. Dusić kolejne 30 minut. Wyjąć liść laurowy. Dodać śmietanę. Wymieszać. Odstawić na 5 minut. Podawać.



Pytanie intymne

Mąż namawia mnie na stosowanie w sypialni erotycznych zabawek. Ja stanowczo wzbraniam się i nie pozwalam kupić, bo wydaje mi się, że z takich pomocy korzystają wolne kobiety, które nie mają męża ani stałego mężczyzny. Zastanawiam się jednak skąd u męża takie pragnienia. Może już znudził mu się seks ze mną? Temat zabawek wraca co jakiś czas. Co zrobić?

Beata

Propozycja urozmaicenia seksu z wykorzystaniem erotycznych za-

bawek nie jest oznaką znudzenia żoną, tylko chęcią urozmaicenia współżycia. Decyzja zakupu już jest pretekstem do rozmowy i budzi erotyczne fantazje. A w sklepach są zabawki dla mężczyzn i dla kobiet. Nie muszą to być jakieś perwersyjne gadżety. Można zacząć od włączenia do pieścizoty wibratora, który będzie dodatkiem, dającym zupełnie nowe doznania. Zabawki nie tylko pobudzają zmysły, ale też partie ciała, które zostały uspięte przez stosowanie ciągle tych samych pozycji i pieścizoty. Łatwo zauważyć, że zmiana układu ciała, natężenia lub rytmu pieścizoty, owocuje rozkoszą. Dlatego warto spróbować. Seks nie jest solowym tańcem, tylko duetem, trzeba zatem pamiętać także o pragnieniach swego mężczyzny.



Lekarz domowy

Pękają mi pięty. Jak je leczyć?

Marzena

Przyczyną pękających pięt jest nagromadzenie zrogowaciałego naskórka i nadmierne wysychanie skóry. Sprzyja temu niedobór witaminy A. Witamina jest w marchwi, szczawiu, dyni, pietruszce, szpinaku, brokułach, brzoskwinach, morelach, wiśniach oraz rybaczach, wątrobie, wołowinie, jajach, maśle i oleju roślinnym. Można ją też kupić w kapsułkach.

Pękającym stopom pomoże okład z rozgotowanego w mleku jabłka. Poza tym, trzeba stopy moczyć w ciepłej wodzie z mydłem lub olejkiem. Zrogowaciały naskórek na piętach stanie się miękki i wówczas należy go ścierać pumeksem lub specjalną tarczką.

Po każdej kąpieli smarować pięty tłustą maścią z witaminą A albo innym tłustym kremem. Skóra na piętach przestanie być sucha, zrogowaciała i nie będzie pękać.

Pod paragrafem

Chcę kupić mieszkanie w Warszawie, bo tam studiują dzieci. Boję się kłopotów. Czy wgląd do księgi wieczystej da mi pewność, że wszystko jest zgodnie z prawem, że nie kupuję od oszusta, tylko od właściciela? Nie wiem też, czy mogę zajrzeć do księgi wieczystej. Jak to jest według prawa?

Jadwiga

Każdy, kto zamierza kupić mieszkanie lub inną nieruchomość, powinien w księdze wieczystej sprawdzić, kto jest właścicielem. Każdy ma prawo do nich zajrzeć, bo są jawne. Aby sprawdzić księgę, trzeba znać dokładny adres nieruchomości. Każda nieru-

chomość ma osobną księgę. Sprzedawca mieszkania ma prawo tylko właściciela, wpisany do księgi. Jeśli ktoś twierdzi, że jest właścicielem mieszkania, a jego nazwiska nie ma w księdze, bo jeszcze nie zostały uregulowane sprawy spadkowe lub inne, lepiej nie kupować, bo może się okazać, że jest kilku spadkobierców. W księdze wieczystej są też informacje, dotyczące obciążeń finansowych mieszkania, o kredytach hipotecznych, jakie zaciągnął jego właściciel. A niespłacone długie pozostają przy mieszkaniu. Nowy właściciel mieszkania, obciążonego hipoteką, będzie musiał spłacać kredyt, choć go nie zaciągał. Hipoteka wygasa po spłaceniu kredytu.



Co „mówią” Twoje piersi?

Małe piersi u kobiety informują, że jest świetną partnerką w codziennym życiu. Można na niej polegać, jest doskonałą kompanką i towarzyską duszą. W łóżku nie przepada za nadmiernymi ekscesami, choć jest namiętną kochanką. Wierna i nie toleruje zdrady.

Duże piersi posiada kobieta pełna serdeczności, to o niej mówi się, że ma serce na dłoni. Skora do pomocy, szczerza przyjaciółką, w łóżku dobra i ciekawa kochanka. Nie lubi nudy i nikt w jej towarzystwie się nie nudzi. Sama nie zdradza i nie akceptuje zdrady.

Piersi w kształcie jabłek ma kobieta zdolna do poświęceń. Jest wymagająca w łóżku, trudno doprowadzić ją do orgazmu, ale sama chętnie zrobi wszystko, by sprawić przyjemność mężczyźnie. Nie lubi zmieniać kochańców, ceni erotyczną stałość, ale nie nudę.

Piersi w kształcie gruszek posiada kobieta zdecydowana i pewna siebie, lubiąca rozrywki, śmiałe zabawy i romanse. To ona dyktuje, jak ma być w łóżku i ... w życiu. Nie ma ceny, którą zapłaciłaby za swoją niezależność. Nie wiąże się na dłużej z żadnym mężczyzną.

Piersi w kształcie cytryny zdradzają kobietę pełną wigoru i ciekawą świata. U niej ciekawość przerasta strach. Jak w życiu, tak samo w łóżku, jest ciekawa erotycznych nowości. Kochanek nie zazna z nią nudy, oby tylko zawsze potrafił sprostać jej oczekiwaniom.

Piersi sztucznie powiększone zdradzają kobietę niepewną i zmienną w decyzjach i uczuciach. Ich właścicielka nie jest dobrą partnerką na życie. Nie można na niej polegać, a miłość z nią pachnie nudą i zdradą.

Fot. Tomasz Tomkowiak



– Poczta Polska powinna wypuścić serię znaczków z portretami współczesnych polskich polityków. – zgłosił wniosek prezes Koła Filatelistów w Łomży.

– Dlaczego? – zaoponował znany kolekcjoner znaczków z osobistościami.

– Każdy mógłby ich posłać, gdzie zechce.

Do gabinetu chirurgicznego zgłosił się mężczyzna i zdecydowanie poprosił, by go wykastrować.

– Jest pan tego pewien? – upewniał się chirurg, zdziwiony nietypowym żądaniem.

– Tak.

Po operacji przebudza się i widzi wokół lekarzy. Zaniepokojony pyta:

– Mam nadzieję, że operacja się udała?

– Oczywiście, ale wszystkich nas zastanawia, dlaczego podjął pan taką decyzję.

– Niedawno ożeniłem się z Żydówką i ...

– To może chciał się pan obrzezać?

– Tak, a co ja powiedziałem?

Mąż pracujący zagranicą napisał do żony: „Kochanie, nie mogę wysłać ci wypłaty w tym miesiącu, więc przesyłam 100 całusów. Jesteś moim skarbem. Twój Staś”. Za tydzień żona odpowiedziała: „Mój najukochańszy, dziękuję za 100 całusów. Poniżej lista kosztów. 1. Właściciel wynajmowanego przez nas mieszkania przychodzi codziennie po 2 lub 3 całusy za koszt wynajmu. 2. Właściciel sklepu nie zgodził się wyłącznie na całusy, więc dałam mu jeszcze co innego. 3. Inne wydatki – 24 całusy. Nie martw się o mnie, mam jeszcze 35 całusów i myślę, że mi wystarczy do końca miesiąca. Czy

mam to samo zaplanować na kolejny miesiąc? Daj, proszę znać! Twoja najdroższa Hela”.

Łąki nad Pisą. Malarz maluje pejzaż. Podchodzi Kurp, patrzy, jak artysta wiernie kopiuje widok i mówi:

– Cholera, ile to się ciek musi namęczyć, jak ni mo aparatu!

Pani od przyrody robi eksperyment z robakami. Pierwszego robaka wkłada do szklanki i nalewa alkoholu, robak zdechł. Wkłada drugiego i nasypuje tytoniu, robak zdechł. Wkłada 3 robaka do szklanki ze zwykłą wodą, robak żyje!

– Jaki wyciągamy z tego wniosek? – pyta.

– Kto pije i pali, ten nie ma robali! – odpowiada chórem klasa.

Jasio wbiega do domu i szlocha rozpaczliwie.

– Co się stało – pyta mama.

– Łowiliśmy z tatą ryby i trafiła mu się naprawdę wielka sztuka, ale kiedy zaczął ją wyciągać, to się zerwała i uciekła.

– Daj spokój, Jasiu. To nie jest powód do płaczu! Powinieneś się raczej śmiać z tego.

– I tak właśnie zrobiłem...

Do policjanta podbiega zapłakana kobieta i woła:

– Bandyta! Zabrał mi pieniądze... Wszystko, co uskładałam...

– A gdzie pani trzymała te pieniądze? – pyta policjant.

– A tu, pod spódnicą.

– I nie czuła pani, jak wkładał rękę pod spódnicę?

– Czułam, czułam, ale myślałam, że wkłada w uczciwych zamiarach.

Pigułki antykoncepcyjne powinny być zakazane! Skutki ich działania są straszne! – mówi ksiądz na naukach przedmażeńskich.

– Dlaczego? – pyta ktoś nieśmiało.

– Proszę sobie zapamiętać ich podstępne działanie, to zrozumiecie: 1. Kobieta bierze pigułki, a następnie wydalą je z moczem. 2. Żaby w wodzie wchłaniają te hormony i w następstwie nie mają potomstwa. 3. Bociany nie znajdują żab na polach, więc giną z głodu. 4. W efekcie nie ma kto przynosić dzieci.

Tu warto być

Białystok

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki (ul. Elektryczna 12, tel. 85 74 99 196):

■ „Popiełuszko” Jana Nowy, to misterium życia i śmierci Księdza Jerzego, zbudowane z okrucieństw jego życia i śmierci z rąk funkcjonariuszy SB, sobota 28, godz. 17.00.

■ „Seks nocy letniej”, komedia o miłości, namiętności i metafizyce, inspirowana szekspirowskim „Snem nocy letniej” i bergmanowskim „Uśmiechem nocy”, sobota i niedziela, 28 i 29 października, godz. 19.00. „Doktor Żywago”, Opera i Filharmonia Podlaska (ul. Odeska 1, tel. 85 306 75 01), sobota, 28 października, godz. 19.00 i niedziela, 29 października, godz. 18.00.

Musical na podstawie powieści Borysa Pasternaka, jednej z najpiękniejszych w literaturze światowej opowieści o miłości w czasach rewolucji. Reżyseria: Jakub Szydłowski.

Grajewo

Grajewskie Centrum Kultury (ul. Wojska Polskiego 20, tel. 86 272 29 91):

■ III Powiatowy Konkurs Poezji Patriotycznej pod hasłem „Tu nasz miejsce, tu nasz kraj”, środa, 9 listopada, godz. 10.00.

■ Konkurs Pieśni Patriotycznej dla solistów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z regionu, oceniany w czterech kategoriach wiekowych (7 – 9 lat, 10 – 12 lat, 13 – 16 lat, powyżej 16 lat), czwartek, 10 listopada, godz. 11.00.

Łomża

Miejski Dom Kultury (ul. Wojska Polskiego 3, tel. 216 45 53):

■ Zaduszki Artystyczne; wernisaż wystawy fotografii „Wiara i pamięć: Jerzego Chabierka i koncert słynnego Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego Quartet, sala Katolickiego Centrum Kultury (ul. Sadowa 12 A), piątek, 3 listopada, godz. 19.00.

■ „Jak wszystko winą jest Amora”, spektakl Teatru Aktywnego z własną interpretacją biblijnej historii Raju. Reżyseria: Joanna Klama. Obsada: Malwina Cholewicka, Joanna Dłużniewska, Szymon Durczyński, Aleksandra Górzyńska, Aleksandra Kibiłko, Daria Kossakowska, Patryk Kossakowski, Jakub Sadowski (Bartosz Maciej Dzwonkowski), Szymon Sienkiewicz, Aleksandra Suproń. Kostiumy: Aleksandra Szczygłowska, Konrad Pikuliński; wtorek, 7 listopada, godz. 19.00.

Koncert muzyki polskiej, Filharmonia Kameralna im. W. Lutosławskiego (sala Katolickiego Centrum Kultury, ul. Sadowa 12 A), czwartek, 9 listopada, godz. 18.30.

Prawykonanie „Melodii Kurpiowskich” Romualda Twardowskiego pod batutą Jana Miłosza Zarzyckiego z solistami Agnieszką Makówką (sopran) i Krzysztofem Marciniakiem (tenor).

Supraśl

„Dziady. Noc druga”, Teatr Wierszalin (ul. Kościelna, tel.), sobota, 28 października, godz. 19.00.

Spektakl na kanwie „Dziadów” A. Mickiewicza w inscenizacji i reżyserii Piotra Tomaszuka. Obsada: Rafał Gąsowski, Dariusz Matys, Monika Kwiatkowska, Sylwia Nowak/Kaśka Wolak, Bartek Olszewski, Vitalij Kuprianov/Piotr Łasiewicki, Piotr Tomaszuk.

Wysokie Mazowieckie

Miejski Ośrodek Kultury (ul. Ludowa 19, tel. 86 275 20 96):

■ „Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku”, spotkanie z prof. Janem Żarynem, sobota, 4 listopada, godz. 17.00.

■ „Chory na sukces”, spektakl kabaretowy, w którym wystąpią: Ross, Ibis, Wiśniewski, Cieślak, Hanke, Pręgowski, środa, 15 listopada, godz. 18.00.

Repertuar kin

Kino GCK w Grajewie: 1 listopada – „O czym szumi las”, godz. 16.00; „Renegaci”, godz. 17.30 i „American Assassin”, godz. 19.30. **Kino MOK w Zambrowie:** 2 listopada – „Tarapaty”, godz. 15.00 i „Zgoda”, godz. 17.00; 3 – 9 listopada – „Ach, śpij kochanie” i godz. 17.00; „Pierwszy śnieg”, godz. 19.30;

HOROSKOP

BARAN (21 III – 20 IV): kieruj się rozsądkiem i logicznym rozumowaniem, unikaj niepotrzebnych emocji. Coś, czego pragniesz, znacznie powoli pojawiać się, najpierw w żółtym tempie, potem bardziej dynamicznie. W ważnej sprawie będziesz mieć zdanie odmienne od innych, trzymaj się swojej prawdy, bo się nie mylisz.

BYK (21 IV – 20 V): sporo popchniesz dla swojej przyszłości i to znacznie procentować. Nie obawiaj się działań śmiałych i ryzykownych kroków, bo początkowe ryzyko zagwarantuje Ci stabilną sytuację w przyszłości.

BLIŹNIĘTA

(21 V – 21 VI): skup się na tym, czego chcesz najbardziej. Przez dar komunikacji uda Ci się przekonać kluczową osobę lub osoby. Unikaj agresji, po prostu powiedz, o co Ci chodzi i to uzyskasz. W uczuciach uspokojenie.

RAK (22 VI – 22 VII): zadowolenie z siebie i swojej pozycji w towarzystwie. Zwróć większą uwagę na praktyczne aspekty życia. Pannie mogą oczekiwać, że pojawi się ktoś, kto uwolni je od zmartwień codziennego życia.

LEW (23 VII – 23 VIII): jesteś na rozstaju dróg, musisz samodzielnie dokonać wyboru, co dalej, nie się samo nie rozwiąże. Nie odkładaj planów na później, realizuj je właśnie teraz, nigdy nie ma jakiegoś lepszego czasu.

PANNA (24 VIII – 22 IX): nie popadaj w apatię, bo już za chwilę pojawić się może okazja, której nie możesz przepuścić. Rozważ okoliczności, im dłużej będziesz się zastanawiać, tym bardziej sytuacja będzie Ci się wydawać korzystna. W Twój związek wkradła się monotonia, pomyśl, co zrobić, żeby go odświeżyć i pozwolić dalej kwitnąć uczuciom.

WAGA (23 IX – 23 X): jeśli dokonasz właściwego wyboru, wprowadzi to harmonię i ład w Twoim ży-

ciu. Będziesz patrzeć na wydarzenia obiektywnie, nie dasz się wyprowadzić z równowagi. Tym zrównoważonym podejściem wiele możesz osiągnąć i popchnąć ważne kwestie do przodu.

SKORPION (24 X – 22 XI): coś Cię nagle oświeci na temat Twojego dotychczasowego życia. Jeśli będą zaskakujące Cię pomysły, pragnienia, fantazje, marzenia, pozwól się nieść ciekawości. Dopelnieniem może być satysfakcja z wcześniej podjętych spraw.

STRZELEC

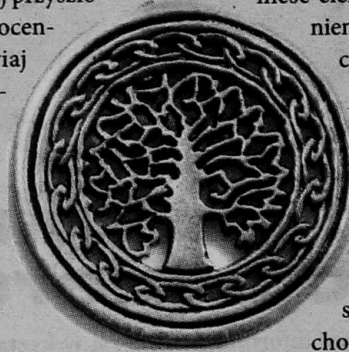
(23 XI – 21 XII): staniesz przed czymś nowym, potencjalnie lepszym dla Ciebie. Jeśli chodzi o sprawy serca,

wiadomość, która przyjdzie, napełni Cię radością. Wszelkie plany i przedsięwzięcia mają szansę na pomyślną realizację. Sprzyja temu wzrost entuzjazmu, ambicji i pewności siebie. Nawiaż nowe i odśwież stare kontakty, mogą ożywić Twoje życie na dłużej.

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I): powoli uwolnisz się od niepewności i zaczniesz uczyć podejmowania decyzji. Dobry czas dla związków. Twój urok może sprawić, że otrzymasz sygnały akceptacji. Nie śpiesz się jednak, bo ktoś może opacznie zrozumieć Twoje intencje i znacznie gwałtownie przyspieszać rozwój wydarzeń.

WODNIK (21 I – 19 II): jakieś emocje mogą Cię na chwilę wyprowadzić z równowagi. Nie denerwuj się, nic złego się nie dzieje. Dokonaj zmian, które od dawna odkładasz na potem. W uczuciach zakończy się czas mało sympatyczny, nie śpiesz się, sprawy ułożą się po Twojej myśli.

RYBY (20 II – 20 III): wpadasz w wir obowiązków i masz zbyt mało czasu dla siebie. Jakies chwilo-we zamieszanie, nie zwracaj uwagi na plotki i rób swoje. Twoim atutem stanie się umiejętność łączenia ostrożnego, krytycznego myślenia i koncentracji myśli z upartym dążeniem do celu.





Drużyna ŁKS, 1932 r. od prawej, stoją: Henryk Cieśluk, Kazimierz Geniszewski, Stanisław Stroński, Izaak Dziubkiewicz, Leon Samełko (w czapce), Władysław Samełko (w garniturze), Stefan Kowalik, Tadeusz Kwiek; od prawej kłęczą: Rafał Wszędrywny, Antoni Polakowski, Tadeusz Wrzesiński, Ryszard Wysokiński

100 lat temu w Łomży rozegrany został pierwszy mecz piłki nożnej!

Zanim piłka trafiła do Łomży, znana już była i uprawiana na przełomie XIX i XX wieku, głównie w Galicji (Lwów, Kraków, Przemyśl, Bochnia), ale też i w Łodzi, Warszawie, na Śląsku. Powstające tam kluby posiadały sekcje piłkarskie, rozgrywając mecze towarzyskie i ligowe o mistrzostwo Galicji. Rozwój sportu piłkarskiego brutalnie przerwał w 1914 r. wybuch pierwszej wojny światowej.

27 sierpnia 1914 r. naczelne dowództwo austriackie wyraziło zgodę na utworzenie z Polskich Drużyn Strzeleckich Legionów Polskich pod dowództwem Józefa Piłsudskiego.

Zapowiedź zmian politycznych wobec narodu polskiego, jaką niosła proklamacja cesarza Austrii i Niemiec, którzy 5 listopada zapowiedzieli utworzenie samodzielnego państewka polskiego spowodowała, że formacje legionowe zostały przemieszczone na teren Królestwa Polskiego, do poszczególnych garnizonów północnego Mazowsza. W ten sposób 26 listopada 1916 r. na stację kolejową w Łomży przyjechał eszelon z 1. Pułkiem Piechoty dowodzony przez ppłk. Edwarda Rydza-Śmigłego, radośnie witany przez lokalną społeczność. Rozlokowany

został w dawnych koszarach rosyjskiej armii cesarskiej przy drodze Śniadowskiej. Nie na długo jednak. Ponieważ między żołnierzami niemieckimi i legionistami dochodziło często do awantur z użyciem broni włącznie, w kwietniu dokonano jego „dyscyplinującej” dyslokacji do Zambrowa, skąd 29 kwietnia 1917 r. do Łomży skierowano kolejną 4. Pułk Piechoty, dowodzony przez „odważnego do szaleństwa” ppłk. Bolesława Roję.

„Czwartaków” powitano równie radośnie, starając się „żołnierzkom” umilić pobyt w mieście. Z miejsca też zdobyli sympatię mieszkańców. Swą obecnością podkreślali polskość tych ziem, ożywili życie towarzyskie, uczestnicząc w imprezach kulturalnych i sportowych urządzanych przez organizacje miejskie, jak Komitet Obywatelski, Łomżyńskie Towarzystwo Wioślarskie. Sami również nawiązali przyjazne relacje z mieszkańcami poprzez kontakty ze skautami, organizację imprez kulturalnych w postaci koncertów i okolicznościowych wieczornic z udziałem orkiestry i sportowe, w ramach których rozegrali pierwszy udokumentowany „match futbolowy”, jak podano w angielskiej wersji językowej ten fakt we „Wspólnej Pracy” (nr 10).

Przeciwnikami „czwartaków” byli ułani, o których sprawozdawca „Wspólnej Pracy” pisał: „Drużyna ułanów, choć młoda, wykazuje bardzo dobry materiał, dużą zaciętość w obronie i szybkość ataku, brak jej jednak jeszcze zgrania i tej rutyny, którą czwartacy po wielu publicznych machach już posiadają. Publiczność dopisała bardzo licznie, biorąc żywy udział w perypetiach gry i mimo woli snując refleksje, „że ci sami młodzi fottbaliści dwa lata z górą inną „grę” toczyli w śmiertelnym ogniu dział i karabinów, do tej zaś sportowej gry zaprawiać się najpierw zaczęli na froncie tuż za okopami”.

Mecz zapewne rozegrano na terenie koszar. Niestety, nie wiemy, jaką jednostkę reprezentowali ułani? Mogli nimi być kawalerzyści 5. Pułku Ułanów Zasławskich stacjonujących w Ostrołęce, którym najbliższe było do Łomży. Czesław Rybicki pisze, że rozegrali go z „wileńskim” 5. „zuchowatym” Pułkiem Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na boisku przy ul. Nowogrodzkiej. Nieznany jest też wynik meczu, czy padła pierwsza bramka i kto był jej autorem?

Żołnierzom nie wystarczyły już sporadyczne pojedynki towarzyskie, więc utworzyli ligę ju-

niorów (trudno dziś określić, co kryło się pod tą nazwą). Sprawozdawca z tego spotkania ocenił, że w lipcu 1917 r. w meczu miejscowej ligi grali juniorzy z 4. PP stacjonującego w Różanie i Zegrzu. Zwyciężyli „czwartacy” 3:2. „Przebieg gry interesujący. Da się zauważyć brak zainteresowania tym sportem, wśród miejscowej publiczności, której mimo niskich cen wstępu i pięknej pogody było bardzo mało”, informowała „Wspólna Praca”, nr 12.5 sierpnia 1917 r. w meczu rewanżowym ponownie wygrali „czwartacy”. Za wstęp na te widowiska sportowe pobierano niską opłatę („Wspólna Praca” 1917, nr 15, s. 151).

Nic nie trwa wiecznie. Rozkazem wyższych przełożonych pod koniec sierpnia 4 P.P. Legionów wyjechał eszelonem z Łomży do Przemyśla, pozostawiając na pamiątkę Łomżyńskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu „Orla Białego” naturalnej wielkości, a pannom smutek i żal. No i miłość młodzieży do nowej dyscypliny sportowej, piłki nożnej!

HENRYK PESTKA

(Fragment znakomitej książki autora pt. „100 lat piłki nożnej w Łomży (1917-2017)”, która ukazała się we wrześniu).



NEXTO.PL

PONAD 33000
CYFROWYCH PUBLIKACJI

Twoje ulubione tytuły
zawsze pod ręką.



E-BOOKI, E-PRASA I AUDIOBOOKI



NA KAŻDE URZĄDZENIE